Cena egz. 20 groszy. Nakład 40000 egzemplarzy. Dziś 12 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.
Do „Dziennika“ dołącza się co tydzień „TYGODNIK SPORTOWY“.
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 5—6 po południu.
Redaktor naczelny przyjmuje od godziny 11—12 przed południem.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 29/30.
Filje: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 2 — w Toruniu, ul. Mostowa 17 w Grudziądzu, ul. Groblowa 5.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.15 zł. miesięcznie, 9.45 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.54 zł. miesięcznie, 10.61 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 7.15 zł., za granicę 9.65 zł. miesięcznie.
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma, a abonenci niemają prawa do odszkodowania.

Telefony: Redakcja 326, Naczelny redaktor 316, Administracja 315, Buchalterja 1374. — Filje: Bydgoszcz 1299, 699. Toruń 800, Grudziądz 294.

Numer 149. BYDGOSZCZ, wtorek dnia 1 lipca 1930 r. Rok XXIV.

Dzień Centrolewu.

Według źródeł rządowych — mdły i niepokaźny przebieg manifestacji. Angielscy socjaliści wścibiają swoje czerwone trzy grosze. — Po południu zaczął Kraków pustoszeć.

Druk rezolucji wiecowych zakazany.

Kraków, 29. 6. (PAT.) W niedzielę dnia 29 bm. odbyło się w Krakowie zgromadzenie, zorganizowane przez Centrolew. Demonstracje rozpoczęły się o godz. 9,30 zgromadzeniem w sali starego Teatru, w którem wzięło udział około 900 osób. Na trybunach prezydjalnych zasiedli posłowie i senatorowie z centrum. Po zagajeniu przez wicemarszałka posła Róga przemówienia wygłosili: poseł Barlicki (PPS), poseł Maksymiljan Malinowski (Wyzwolenie), pos. Waleron (Str. Chłop.) Witos (Piast), Kuśnierz (Ch. D.), Popiel (NPR-prawica), były poseł Thugut i senator Marchlewski (Piast).

Przed przemówieniami odczytano depesze, nadesłane do prezydjum zebrania przez senatora Limanowskiego, marsz. sejmu Daszyńskiego i **grupę posłów z angielskiej izby gmin, należącą do Labour Party.**

Następnie pos. Chaciński odczytał rezolucję, **ogłaszającą walkę z marszałkiem Piłsudskim i atakującą bezpośrednio P. Prezydenta Rzplitej.**

Zgromadzenie zamknął poseł Niedziałkowski.

Uczestnicy zgromadzenia udali się na Rynek Kleparowski, gdzie odbywało się zebranie pod gołem niebem przy udziale około 7 000 osób.

Na rynku wygłosili przemówienia posłowie Chądzyński, Hofmokl-Ostrowski, Putek i Żuławski, poczem utworzył się **pochód,** liczący około 5 000 osób, który udał się pod pomnik Mickiewicza na ryneg Główny. Po przemówieniu posła Mastka (PPS) i ks. Panasia pochód o godz. 14,20 rozwiązał się.

Manifestacje miały przebieg całkowicie spokojny. W kilku miejscach **komuniści usiłowali wprawdzie wywołać zajścia,** zostały jednak przez władze bezpieczeństwa **natychmiast zlikwidowane.** Uczestnicy manifestacji, przybyli z poza Krakowa, zaczęli o godz. 13 opuszczać miasto.

Sześć stronnictw żąda likwidacji pomajowego systemu rządzenia.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Kraków, 30. 6. Wczorajszy kongres centrolewu w Krakowie miał przebieg spokojny. Między godz. 9 z rana do 3 po południu odbywały się **demonstracje, w których wzięło udział przeszło 25 000 osób,** reprezentujących wszystkie warstwy społeczeństwa. Od rana rogatkami Krakowa spieszyły delegacje stronnictw i przyjeżdżały grupy chłopów furmankami oraz szli piesi. Pociągi ranne były przepełnione. Niektóre delegacje przeciągnęły przez miasto z orkiestrami. Delegacje „Piasta“ przybyły w liczbie około 4 000 osób. Odznaczali się zielonemi kokardami z napisem „Piast“. Odróżniła się również grupa NPR z orkiestrą górniczą z Katowic. Tłumy gromadziły się na rynku Kleparowskim. Tymczasem w sali starego teatru przy udziale 2 000 osób rozpoczęło się właściwie posiedzenie kongresu.

Na podjum, na którem powiewały sztandary wszystkich 6 stronnictw, zasiedli ich przywódcy. W pierwszym rzędzie posłowie Chaciński i Gąsiorowski z Ch. D., Witos i Dembski z Piasta, Barlicki i Niedziałkowski z PPS, Malinowski i Róg z Wyzwolenia, Waleron i Pluta ze Str. Chłopskiego oraz Chądzyński z NPR. Orkiestra odegrała hymn narodowy, poczem wicemarszałek sejmu Róg zagaił obrady wskazując na cele kongresu. Zaznaczył, że **przedstawiciele 6 stronnictw chcą dać wyraz swoim poglądom na to co ma być.**

„Dzielą ich różnice programowe — mówił poseł Róg — **„ale łączy wszystkich przeświadczenie, że Polska, o ile ma się rozwijać, nie może być rządzona przez dyktaturę i że w Polsce wszyscy obywatele bez wyjątków muszą szanować prawo“.**

Następnie odczytano telegramy powitalne, wśród nich telegram marszałka Daszyńskiego, senatora Limanowskiego i **telegram 48 parlamentarzystów angielskich z Partji Pracy.**

Zkolei nastąpiło odczytanie deklaracji poszczególnych stronnictw. **W deklaracji PPS zwrócono się bardzo ostro przeciwko marsz. Piłsudskiemu.** Odczytał deklarację poseł Barlicki. W imieniu Wyzwolenia przemawiał poseł Malinowski, imieniem Stron. Chłopskiego poseł Waleron, oświadczając, że w walce z rządem obecnym **klasa chłopska powinna utworzyć jedno stronnictwo wsi.**

Imieniem „Piasta“ przemawiał poseł Witos, oświadczając, że w walce z obecnym systemem „Piast“ pójdzie razem z tymi, którzy mają te same co on cele, wiedząc, że cel ten będzie osiągnięty.

Imieniem Ch. D. poseł Kuśnierz wykazywał, że **system pomajowy wyrządza państwu szkody zarówno pod względem moralno-prawnym jak i pod względem gospodarczym. Sanacja uniemożliwia rewizję konstytucji i wszelką pracę ustawodawczą. Zamknięcie sejmu wbrew jego woli nie jest lepszem od dawnego liberum veto.** Na to wypowiedzenie zerwała się burza oklasków. **Chrześcijańska Demokracja** — oświadczył dalej poseł Kuśnierz — **żąda likwidacji pomajowego systemu rządzenia i zapewnienia rządów demokratycznych, opartych o prawo i zaufanie narodu.**

Imieniem NPR przemawiał poseł Popiel. Po deklaracji obszerne przemówienie wygłosił poseł Thugut, wykazując następstwa rządów pomajowych dla Polski, a wreszcie senator Marchlewski, prof. uniwersytetu Jagiellońskiego, należący do stronnictwa Piasta. **„Celem kongresu jest upomnienie tych, którzy o uczuciach praworządności i sprawiedliwości zapominają“** — mówił senator Marchlewski.

Poseł Chaciński przedstawił kongresowi rezolucję, którą uczestnicy przyjęli burzliwemi oklaskami. Pozatem treść tej rezolucji ogłoszono w dodatkach nadzwyczajnych w Krakowie i Warszawie, co spowodowało ich **konfiskatę.** Polska Agencja Telegraficzna charakteryzuje tę rezolucję jako ogłoszenie walki przeciwko marszałkowi Piłsudskiemu i atakującą bezpośrednio Prezydenta Rzplitej. Pozatem PAT donosi, że władze prokuratorskie zarządziły konfiskatę przygotowanej do druku odezwy, zawierającej tekst rezolucji centrolewu, wobec tego, że rezolucje te zawierają znamiona przestępstw przewidzianych przez kodeks karny.

Po uchwaleniu rezolucji kongres zamknięto. W czasie obrad panował mocno podniecony, ale poważny nastrój.

W pewnej chwili wszedł na salę poseł Maćkiewicz z BB. Członkom straży wylegitymował się jako dziennikarz i pozostał do chwili, gdy usłyszał **atak na Prezydenta Rzplitej** i w tym momencie wyszedł.

*

O godz. 12 w południe zebrano się na rynku Kleparowskim. Na środku rynku znajdowała się trybuna, na której ustawiono megafony. Przemawiali poseł Urbański z Ch. D., poseł Brodacki z Piasta, poseł Chądzyński z NPR, adwokat Hofmokl-Ostrowski ze Stronnictwa Chłopskiego, poseł Putek z Wyzwolenia i poseł Żuławski z PPS. Mówców gorąco oklaskiwali.

Odczytano rezolucje, którą przyjęto również gorącemi oklaskami. Wiec zakończony został przemówieniem posła Madejczyka z Piasta.

*

Po wiecu uformował się **wielki pochód, w którym brało udział przeszło 20 000 osób.** Otwierała pochód reprezentacyjna grupa PPS, następnie kroczyły z muzyką delegacje Piasta i inne. W pochodzie niesiono szereg transparentów z napisami: „Precz z nadużyciem!“, „Do walki z kryzysem gospodarczym!“, „Śląsk walczył o Polskę i walczy o prawo!“, „Niech żyje Sejm!“. Pod pomnikiem Mickiewicza przemawiał ks. Panaś i przedstawiciel PPS poseł Mastek. Podczas przemówienia niedaleko kościoła Marjackiego **grupa komunistów zaczęła krzyczeć: „Precz z centrolewem!“ i „Niech żyje Rosja sowiecka!“ Członkowie straży porządkowej rzucili się na komunistów, którzy szukali schronienia w kościele Marjackim.** Wiec zakończył się o godz. 3,35.

*

Prasa opozycyjna, a zwłaszcza socjalistyczna podaje szereg faktów fałszowania dokumentów oraz utrudnienia uczestnikom kongresu dostępu do Krakowa. „Robotnik“ ogłasza cały szereg listów, odezw i depesz, wydanych rzekomo przez stronnictwa organizujące kongres, a głoszące, że kongres został odwołany itp. „Robotnik“ **utrzymuje że wszystkie te dokumenty zostały sfałszowane i kolportowane przez sanację.**

Zdarzyły się również wypadki, podaje „Robotnik“, że starostowie wstrzymywali samochody ciężarowe wiozące delegacje na kongres do Krakowa, a na niektórych stacjach wskazywano, że do Krakowa niema biletów.

*

Polska Agencja Telegraficzna donosi półurzędowo, że rezolucje kongresu krakowskiego zostały urzędowo skonfiskowane. Wobec tego rezolucyj nie zaszczamy, nie chcąc narażać się na konfiskatę „Dziennika“.

* * *

Jest rzeczą niewątpliwą, że PAT rozmiary kongresu tendencyjnie pomniejsza, jak znowu własny drut telegraficzny centrolewu je wyolbrzymia. Ze strony najbardziej autorytatywnej zakomunikowano nam, że **Chadecja krakowska, pomna na hasła i obowiązki, jaśniejące na chrześcijańsko - demokratycznych sztandarach wycofała się z akcji centrolewu.**

Okręg krakowski Ch. D. stanął więc z nami ramię w ramię. Męska ta uchwała zapadła jeszcze w sobotę wieczorem, a więc w przeddzień zjazdu.

Niestety i ten strumień zimnej wody nie ostudził raz zacietrzewionego, toczącego się po krakowskiej równi pochyłej prezesa klubu poselskiego Ch. D. p. Chacińskiego, który zdać będzie musiał sprawę z nadużycia powierzonego mu najwyższego regimentarstwa w stronnictwie. Naszem zdaniem p. prezes Chaciński był na kongresie krakowskim potrzebny jak djabeł w Częstochowie.

Postępowanie rządu a temsamem i władz krakowskich wobec kongresu było poprawne.

Zgon Ejsmonda.

W niedzielę dnia 29 bm. około godz. 4 po południu nie odzyskawszy przytomności pomimo troskliwej opieki lekarskiej zmarł w Zakopanem Juljusz Ejsmond, znany literat i poeta.

Eksportacja zwłok na dworzec kolejowy, a stąd do Warszawy, gdzie nastąpi pogrzeb, odbędzie się dzisiaj o godz. 3 po południu.

*

Śp. Juljan Ejsmond urodził się w Warszawie w roku 1892. Studja odbył w Krakowie i w Warszawie. Wcześnie rozpoczął działalność literacką, jako poeta bajkopisarz i tłumacz klasyczny utworów łacińskich, a później jako pisarz łowiecki. Przez szereg lat ostatnich był referentem łowieckim w ministerstwie rolnictwa. Napisał on m. in. książki następujące: „Bajki i prawda“, „Antologja Bajki Polskiej“, „Polska w pieśniach cudzoziemskich“, „Wspomnienia Myśliwskie“ oraz przekłady Owidjusza i „d'Annunzia“. Śp. Juljan Ejsmond osierocił żonę i dwoje małych synów.

Be-Be rusza się.

Kraków, 29. 6. (PAT.) W dniu 29 bm. odbyły się w 40 miejscowościach województwa krakowskiego wiece poselskie posłów BBWR. W wiecach tych wzięło udział około **25 000 uczestników.** Na wiecach uchwalono wszędzie rezolucje, potępiające obniżanie powagi p. Prezydenta Rzplitej i władz państwowych przez przywódców stronnictw, obradujących w Krakowie.

Zakończenie Kongresu Eucharystycznego w Poznaniu.

Procesja, jakiej nigdy nie było...

W piątek 27 bm. obradowały różne sekcje, a między innemi sekcja dla Akcji Katolickiej. Obrady rozpoczęły się o godz. 10,30 w sali kina Apollo przy ul. Piekary 17. Przewodniczył ks. infułat Adamski, udzielając głosu prof. dr. Stefanowi Glaserowi z Wilna, który wygłosił referat p. t. „Eucharystja podstawą ducha apostolskiego".

Drugi referat wygłosił Kazimierz Nalko ze Lwowa, który mówił na temat: „Pielęgnowanie życia eucharystycznego w organizacjach Akcji Katolickiej".

Jako trzeci mówca wystąpił pierwszy pomocnik ks. infułata Adamskiego w organizowaniu Akcji Katolickiej ks. dr. Stefan Bross z referatem na temat: „O stanie Akcji Katolickiej w Polsce".

Następnie ks. Adamski jako przewodniczący sekcji oznajmił, iż nie będzie Dostojników witał, gdyż oni są tu gospodarzami. Referuje tylko, jak daleko obrady postąpiły i wzniósł okrzyk na cześć Ojca św., który obecni gromko podjęli.

Zaręgował na ten objaw czci i hołdu J. Ekscel. ks. Legat i wzniósł okrzyk po polsku: „Niech żyje Polska katolicka!" poczem krzyknięto: „Niech żyje Ks Legat!"

Po tych objawach serdeczności przedłożył ks. Adamski zebranym rezolucje. Po przyjęciu rezolucyj wystąpił Ks. Legat na estradę i odezwał się do zgromadzonych w języku francuskim. Przemówienie jego tłomaczył ks. Adamski.

Z radością stwierdza Legat Papieski, że Akcja Katolicka została w Polsce zorganizowaną, chociaż nie tai przed sobą, że będzie miała jeszcze niejedną trudność do przezwyciężenia.

Przez długi czas była Polska odalona od spraw, które teraz ma wykonać. Tutaj wrócił ks. Legat po polsku: Ale miejcie zaufanie i odwagę!

Pomóc wam może wielka armja zorganizowanej młodzieży. Otuchą napełniają serce katolickie organizacje żeńskie. Polskie kobiety katolickie dopomogą wam zwyciężyć przeciwności. Obejrzyjcie się także na waszych dzielnych robotników polskich, którzy zdołali się uchronić od zarazy socjalizmu i komunizmu.

Robotnicy polscy was nie zawiodą. Dziś w uroczystość Serca Jezusowego mówię wam ufajcie, a Bóg wam pomoże. Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus.

Po serdecznem pożegnaniu opuścili Książęta Kościoła zebranie.

Poznań, 30. 6. (telefonem).

We wczorajszą niedzielę wśród bicia dzwonów poprzez bogato przystrojone w zieleń, sztandary narodowe i papieskie ulice ruszyły dziesiątki tysięcy tłumów, asystując Przenajświętszemu Sakramentowi. Robotnicy katoliccy w spracowanych dłoniach dźwigali krzepko swoje sztandary. Ciągnęły długim sznurem przeplatanem emblematami i transpar. oraz chorągwiami delegacje, kolejarze śpiewali: Twoja cześć chwała. Za nimi postępowali pocztowcy, młode Polki, organizacje kobiece, bractwa diecezjalne, zakony, pielgrzymki zagraniczne i krajowe, młodzież męska, sodalicje diecezjalne i inne delegacje.

Mieszkańcy tych ulic, któremi przechodziła procesja, przystroili swoje domostwa przepięknie, co trzeba z uznaniem podkreślić. Całe Chwaliszewo stanęło w powodzi zieleni i chorągwi. Pięknie były przystrojone gmachy: Banku Komunalnego Kredytowego, Banku Cukrownictwa i f-y Lisiecki. Tak samo wszyscy kupcy i rzemieślnicy nie pozostali w szarym końcu.

Dzięki samorzutnej intensywnej pracy wszystkich, cały Poznań zamienił się w prawdziwy zaczarowany gród... Bogate iluminacje uświetniły wszystkie efekty, jakiemi płonął gród Przemysława.

Poza delegacjami postępował Episkopat Polski. Przenajświętszy Sakrament, św. Eucharystję, niosło na barkach czterech księży kanoników. Następnie szedł ks. Nuncjusz Apostolski, ks. Prymas dr. kardynał Hlond i reszta duchowieństwa. Procesja udała się na Stadjon, gdzie na wzniesieniu zbudowanem ołtarzu odbyła się uroczysta Msza św., celebrowana przez Prymasa Polski ks. dr. Hlonda w asyście ks. ks. Biskupów. Udział wiernych był liczniejszy aniżeli w procesji. Obliczają, że Mszy św. słuchało w skupieniu przeszło 250 000 wiernych.

Tuż przy ołtarzu zajęli miejsca ks. Nuncjusz kardynał Marmaggi i przedstawiciel rządu Rzplitej minister Janta-Połczyński. Obok zasiedli przedstawiciele władz duchownych z Kapitułą Poznańską na czele, państwowych i świeckich, które były b. licznie reprezentowane. Między innemi byli obecni: Wojewoda poznański Raczyński, gen. Dzierżanowski, prezydent Ratajski i inni.

Wspaniałe kazanie transmitowane przez radjo wygłosił biskup ks. Wedmański z Płocka. Mówca podkreślił m. in., że w uroczystej Mszy św. z okazji zakończenia I Krajowego Kongresu Eucharystycznego w Polsce bierze udział cała katolicka Polska, co napawa Episkopat Polski nadzieją, że Kongres Eucharystyczny spełnił swoje zadanie, gdyż wszyscy uczestnicy staną się niezawodnie apostołami św. Eucharystji. Przy końcu nabożeństwa zostało odprawione „Te Deum", co b. pięknie odśpiewali klerycy.

Ks. Nuncjusz następnie błogosławił tłumy wiernych. Na zakończenie całej uroczystości tłumy odśpiewały chórem: „Boże coś Polskę".

W czasie nabożeństwa chóry połączone w liczbie 3000 osób przy akompanjamencie 5 orkiestr wojskowych wykonały pienia kościelne pod batutą prof. Nowowiejskiego.

Należy podkreślić, że tak w czasie procesji, jak i na Stadjonie, panował wzorowy porządek. Na Kongresie Eucharystycznym w Poznaniu m. in. b. licznie była reprezentowana Bydgoszcz katolicka.

Telegram do Ojca św.

Po przemówieniu ks. Choromańskiego przeczytał prof. dr. Gantkowski następujący telegram do Ojca św.:

Jego Świątobliwości Najwyższemu i najukochańszemu Ojcu całego świata przesyłają Polacy katolicy z pierwszego Kongresu Eucharystycznego całej Polski wyrazy wierności, posłuszeństwa i miłości pod znakiem najświętszej Eucharystji. **Adolf Bniński, marszałek Kongresu, prof. dr. Paweł Gantkowski, prezes kom. wykonawczego.**

Telegram do Prezydenta Rzplitej.

Drugi telegram wysłano do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej:

Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej jako dzierżycielowi Majestatu Polski przesyłają uczestnicy I Kongresu Eucharystycznego Polski wyrazy czci i hołdu.

List Ojca św.

Na kongresie eucharystycznym odczytano list Ojca św., nadesłany do rąk nuncjusza apostolskiego. Ze względu na brak miejsca zamieścimy jutro list Ojca św. oraz pismo księży biskupów, wystosowane do Papieża.

P. Prezydent zacieśnia węzły z Litwinami.

W dalszym ciągu swej podróży po Wileńszczyźnie p. Prezydent Rzplitej przejeżdżał okolice, zaludnione w większości przez Litwinów. Ludność litewska łącznie z polską składała p. Prezydentowi hołd, wznosząc liczne bramy trjumfalne z napisami w języku polskim i litewskim. Wszędzie występowały ze sztandarami najważniejsze stowarzyszenia oświatowe litewskie, jak towarzystwo św. Kazimierza i stowarzyszenie „Rytas".

Stalin zwyciężył.

Z Moskwy donoszą, że na kongresie partji komunistycznej wielki referat Stalina spotkał się z entuzjastycznem przyjęciem. Opozycja umilkła, widocznie poprzednio jej gębę zamknięto. Pomysły Stalina o amerykanizacji Rosji (pod względem przemysłowym) i kolektywizacji ziemi (odbieranie chłopom, a oddawanie na wspólną własność) wzbudziły podobno wielki zapał.

Trocki, będąc już na wygnaniu, twierdzi w swoich wspomnieniach, że Stalin jest coprawda głupi, ale uparty i bezwzględny. Widocznie te jego „zalety" opozycję przygniotły, ale z czasem może go ten sam los spotkać co Trockiego.

Wspaniały „Zjazd nad morze".

Pomorski Automobilklub zdobywa nagrodę Prezydenta Rzeczypospolitej.

W dniu 28 i 29 czerwca rb. Pomorski Automobilklub z Bydgoszczy w połączeniu z Pomorskim Związkiem Propagandy Turystycznej w Toruniu zorganizował pod protektoratem p. Prezydenta Rzplitej **„Zjazd nad morze"**, w którym wzięły udział kluby automobilowe z całej Polski. Zjazd ten miał na celu jaknajszersze zapoznanie uczestników z wartościami turystycznemi Pomorza i jego ważniejszemi ośrodkami przemysłowemi. Z tej też racji na zjazd ten złożyły się etapy: pierwszy indywidualny zjazd do Gdyni na oznaczony termin i oznaczoną trasą, drugi etap wspólny zjazd z Gdyni do najważniejszych ośrodków przemysłowych Pomorza. Każdy z zawodników obowiązany był przebyć cały szlak do Gdyni od obranego przez siebie miejsca startu w przeciągu najwyżej 72 godzin, przyczem na terenie Pomorza obowiązywał **przejazd przez Bydgoszcz, Chojnice, Kościerzynę i Wejherowo.**

Pierwszy etap zjazdu nad morze zakończył się dnia 28 bm. Tegoż dnia nastąpiło rozdanie nagród.

Wyniki pierwszego etapu są następujące:

I nagrodę p. Prezydenta Rzplitej w postaci pięknego puharu zdobył Pomorski Automobilklub, który uzyskał największą ilość przebytych kilometrów, bo **10 928 — 21 maszynami,**

II nagrodę p. ministra przemysłu i handlu uzyskał Łódzki Automobilklub, który przebywa **16 maszynami drogę 10 602 km.,**

III nagrodę p. Wojewody Pomorskiego Wiktora Lamota uzyskał Automobilklub Polski z Warszawy, przebywając **6 maszynami przestrzeń 6 200 km.**

Nadzwyczajnym wyczynem sportowym poszczycić się może **p. Frost — członek Pomorskiego Automobilklubu w Bydgoszczy,** który w ciągu **ostatnich 24 godzin zjazdu na Fordzie** przebył wraz z por. Szyttenholmem przestrzeń **1 596 km., zdobywając tem samem nagrodę miasta Bydgoszczy.**

Nagrodę Pomorskiego Automobilklubu dla zawodnika, który wykaże największą ilość przebytych kilometrów w 72 godzinach uzyskał p. Juljan Srzednicki z Warszawy.

Nagroda Polskiego Touringklubu dla zawodnika, który na samochodzie o najmniejszym litrażu wykaże największą ilość przebytych kilometrów przypadła w udziale pani Klementynie Śliwińskiej z Wielkopolskiego Automobilklubu za przebytą przestrzeń 2 043 km.

Następne dwie nagrody pani redaktorowej Teskowej dla zawodnika — pani, który wykaże największą ilość przebytych kilometrów, jak i nagrodę Standard Nobel w Bydgoszczy dla zawodnika, który zajmie drugie miejsce co do ilości kilometrów w 72 godzinach — **uzyskała również pani Klementyna Śliwińska.**

Pozatem szereg zawodników zdobył nagrody za przebycie największej ilości kilometrów na maszynach poszczególnych typów. Wkońcu wszyscy zawodnicy, którzy w 72 godzinach przebyli przestrzeń conajmniej 750 km. otrzymali srebrne plakiety, poniżej 750 km. bronzowe plakiety.

Drugi etap zjazdu, przeznaczony dla zwiedzenia **ośrodków przemysłowych Pomorza** rozpoczął się w dniu 29 bm. o godzinie 8 z rana wyjazdem z Gdyni przez teren Wolnego Miasta, gdzie zwiedzono stocznię gdańską do Grudziądza i Torunia. W Grudziądzu uczestnicy zjazdu mieli sposobność zwiedzenia największych ośrodków przemysłowych m. in. fabrykę maszyn rolniczych „Unia" oraz fabrykę wyrobów gumowych „Pepege". W Toruniu w sali Dworu Artusa nastąpiło uroczyste wręczenie **nagrody p. Prezydenta Rzplitej Pomorskiemu Automobilklubowi z Bydgoszczy.** Wręczenie dokonał p. wojewoda pomorskie Wiktor Lamot, którego w imieniu Automobilklubu Pomorskiego powitał w serdecznych słowach dyrektor Jackowski. P. wojewoda pomorski, zaznaczywszy pokrótce znaczenie propagandowe zjazdu oraz walory jego krajoznawcze, podkreślając przytem imponujący wprost rozkwit Gdyni i zaplecza morskiego, wręczył p. dyr. Jackowskiemu jako przedstawicielowi Pomorskiego Automobilklubu nagrodę p. Prezydenta Rzplitej oraz przedstawicielowi Automobilklubu Polskiego z Warszawy ufundowaną przez siebie, trzecią nagrodę w postaci pięknej wazy kryształowej. Zebrani wznieśli zgodnym chórem trzykrotny okrzyk na cześć p. Prezydenta Rzplitej.

Z Niemiec.

Nowe metody przeciwpolskie.

Gazety berlińskie ogłaszają „głos rozpaczy" chłopów nadwiślańskich z Prus Wschodnich, którzy skarżą się, że Polska przez nierozumną(!) kontrolę graniczną utrudnia im zarobkowanie (przemytnictwo?). Głos ten widocznie jest zamówiony, aby zatrzeć wrażenie awantur granicznych, wywołanych przez Niemców, które w całym świecie bardzo złe wrażenie zrobiły.

Wszystko połykają — z nienawiści do Polski. Z Berlina donoszą, że za kulisami przygotowana jest już ugoda w sprawie pokrycia deficytu budżetu Rzeszy w myśl propozycji nowego ministra skarbu Dietricha. Podwyższone będą dodatki do podatków (także od płac urzędniczych i to bardzo znacznie). Parlament na pewno się na te nowe ciężary zgodzi, choć krzyk jest wielki i będzie jeszcze większy. Zastanawia jednak, że nikt nie proponuje okrojenia miljardowych sum na „Osthilfe" i podobne antypolskie imprezy. W Polsce od tegoby rozpoczęto oszczędności. W Niemczech nienawiść do Polski jest najwyższym argumentem.

Żniwa.

Z niektórych okolic Polski, a zwłaszcza okolicy Warszawy donoszą, że rozpoczęto już koszenie żyta. Na gruntach lekkich zboże już dojrzało i w obecnym tygodniu liczą się wszędzie z rozpoczęciem żniw. Rolnicy skarżą się, że wskutek przymrózków miejscami zboże okwitło; kłosy są puste, lub szczerbate, a z powodu posuchy ziarno należycie nie wyrosło.

Katastrofa po katastrofie.

Gdynia, 30. 6. (PAT.) Wodnopłatowiec morskiego dywizjonu podczas startu w porcie gdyńskim, będąc stale znoszony wiatrem przy bardzo silnym szkwale, ześlizgnął się lewem skrzydłem z wysokości kilku metrów. Obserwator wraz z załogą zdołał wyskoczyć, natomiast pilot ppor. Baciąga, będąc przywiązany do aparatu, zaczął tonąć.

Z pomocą pospieszyła szalupa „Bałtyk", z której marynarz Król pięć razy nurkując, zdołał wkońcu przeciąć rzemienie i zwolnił rannego pilota, którego odwieziono do szpitala wojskowego. Aparat doznał znacznych uszkodzeń.

Listy lwowskie.

Lwów, w czerwcu.

Zmiany na ratuszu lwowskim. Nowi dzierżawcy teatrów miejskich i stare lwowskie zwyczaje. Konsul rosyjski.

(S) Na ratuszu lwowskim zaszły w ostatnich dniach wielkie zmiany. Nowe prezydjum wybrane z łona mianowanych członków i z powołanych dawnych, z wyboru pochodzących, radnych po zaprzysiężeniu, objęło urzędowanie. Nowa Rada miejska w przygniatającej większości składa się z „mianowańców" należących do obozu sanacyjnego, nic też dziwnego, że na stanowiska prezydenta i czteru wiceprezydentów zostali wybrani swoi ludzie z klubu BB.

Tak więc skończyły się wreszcie rządy narzuconych przez Warszawę komisarzy.

Oceniając dziś okres komisarskich rządów, każdy bezstronnie na rzeczy patrzący przyznać musi, że jakkolwiek pogrążyły one nasze miasto w ogromne długi, to jednak były pewnego rodzaju przemianą materji w organizmie Lwowa i w niejednej dziedzinie stały się źródłem nowych myśli i nowych poczynań. One bowiem przyczyniły się do znacznej a tak korzystnej zmiany wyglądu Lwowa. Znikły wyboiste bruki, znikły sterty śmietnisk zanieczyszczające ulice, miasto zazieleniło się wieńcem klombów i skwerów, rozbudowały się miejskie przedsiębiorstwa. Nowi gospodarze i ojcowie miasta mają przed sobą ciężkie obowiązki, a powinni przedewszystkiem pamiętać, że ludność gnębiona dziś ciężką walką o byt, borykająca się z gospodarczemi przeszkodami, odrzuca wszelką myśl o jakichkolwiek waśniach i sporach partyjnych. Na ratuszu dla nich w tej chwili miejsca niema. Jedyną wskazówką dla nowych władz oby było umiłowanie naszego kresowego grodu i ofiarna praca nad jego rozwojem.

Sezon w naszych teatrach miejskich za kilka dni dogasa. Zasłużony dotychczasowy dyrektor Czarnowski przenosi się do Krakowa, dokąd go zaangażowano na reżysera. Nowi włodarze p. Czapelski, Zaleski i Szyler pracują nad przygotowaniem repertuaru, i nad trudnem montowaniem personelu do dramatu, opery i operetki. Podobno wielkie przgotowują dla Lwowa niespodzianki. Przybędzie do nas szereg znakomitych sił z Poznania, natomiast nie zaangażowano wielu wybitnych artystów ulubieńców Lwowa, którzy lata całe stanowili trzon lwowskiego zespołu teatralnego. Z tego powodu już powstał huczek w światku teatralnym. Zapowiedziane są w tej sprawie zgromadzenia, więc; prasa lwowska podzieli się, jak zawsze w takich wypadkach bywało, na dwa obozy i będzie toczyć homeryckie boje. Tę ogniową próbę musiał przechodzić każdy nowy dyrektor teatrów lwowskich, będzie musiał ją przejść i p. Czapelski. Oby tylko wytrwał, a zwycięży, kiedy nie będzie się liczył z koteryjno-familijnemi względami, a jedynym imperatywem dlań będzie — dobro teatru.

Przed kilku dniami opuścił Lwów definitywnie konsul sowiecki Jerzy Łapczyński odwołany z posterunku przez Moskwę. — Nie od rzeczy będzie poświęcić słów parę jego „owocnej" działalności, jaką przez dwa lata swego pobytu rozwijał na terenie lwowskim wśród ukraińskiego społeczeństwa, które było głównym przedmiotem jego zainteresowania. Łapczyński, obejmując stanowisko konsula po swoim poprzedniku Kiryczence, przybył do Lwowa z dobrze obmyślanym planem i przeprowadzał go z żelazną konsekwencją, nie żałując ani pracy ani dolarów, byle osięgnąć jak najlepsze rezultaty. Od pierwszej chwili starał się nawiązać kontakt z jak najszerszemi kołami ukraińskiemi, złożył wyzytę we wszystkich instytucjach, odwiedził redakcje, bywał stałym gościem na przedstawieniach, koncertach i innych obchodach, wysyłał gratulacyjne i kondolencyjne telegramy przy każdej sposobności, gościł u siebie wybitniejsze osobistości, najchętniej zaś dziennikarzy ukraińskich. Szeroko opowiadano o tem po mieście, pisano o tych przyjęciach w prasie, a samego konsula nazwano głównym dostawcą kawioru dla Lwowa...

Pod formą towarzyskich stosunków, hucznych przyjęć krył się jednak inny cel. Szła propaganda, jednano ludzi, werbowano ochotników, doprowadzono do tego, że konsulat świecki miał niemal w każdej uraińskiej instytucji swego sympatyka czy męża zaufania. Do istniejących już dawniej komunistycznych i komunizujących wydawnictw przybywają nowe, jak ogromnie kosztowny miesięcznik literacko-naukowy „Nowi szlachy", „Wikna", tygodnik „Syta", a wydają je hołysze, których nikt nie posądzał przedtem ani o gotówkę ani o kredyt...

Współpracownicy tych wydawnictw albo występują jawnie, albo kryją się wstydliwie pod pseudonimy. Dopiero przypadek odsłania tajemnicę. Tak np. niezbyt dawno zmarł długoletni naczelny redaktor nacjonalistycznego „Diła" (organ Undo) a niedyskretne klepsydry pośmiertne obwieściły zdumionemu społeczeństwu lwowskiemu, że był on równocześnie założycielem i współpracownikiem komunistycznych „Nowych szlachów"...

Wszystko to było dziełem b. konsula sowieckiego, który systematycznie deprawował ludzi, rozkładając przez to nacjonalistyczny obóz ukraiński.

Ciężka kara dla komunistów żydów.

Stanisławów. Odbyła się w tutejszym Sądzie Okręgowym przed ławą przysięgłych rozprawa główna przeciwko Samuelowi Sperberowi, rodem z Podhajec, oskarżonemu o zbrodnię zdrady głównej popełnionej przez agitację i kolportaż bibuły komunistycznej. U oskarżonego znaleziono 4 walizy bibuły. Sędziowie przysięgli potwierdzili pytania odnośnie do § 58 9-ma głosami, odnośnie do § 65 11-ma głosami. Sperber został skazany na 4 lata ciężkiego więzienia z obostrzeniami.

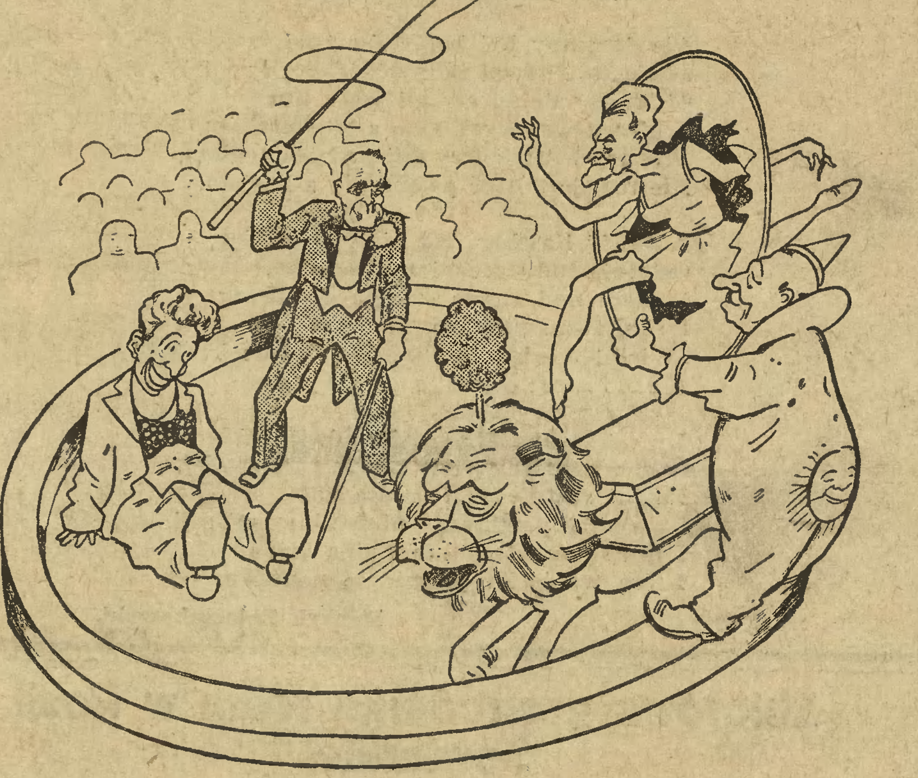
Konfiskata „Wolnomyśliciela Polskiego" za obrazę religji i papieża.

Komisarjat rządu m. st. Warszawy skonfiskował czasopismo komunistyczne wychodzące w Warszawie p. t. „Wolnomyśliciel Polski". Konfiskata nastąpiła za artykuł o treści znieważającej religję katolicką i papieża. Redaktorem tygodnika jest niejaka Marja Jankowska.

BĘDZIN. Hamulce zawiodły. Na szosie pod Siewiezem półciężarowy samochód przy zjeżdżaniu z góry, wskutek zapsucia się hamulców zjechał z całym impetem do rowu, rozbijając się w szczątki. Samochodem tym jechało 6 osób, z których jedna uległa bardzo ciężkim obrażeniom, tak, że przewieziona została w stanie groźnym do szpitala.

WILNO. Rażone piorunem. Szalejąca burza spowodowała tragiczny wypadek, który pociągnął za sobą trzy ofiary, a mianowicie piorun zabił znajdującą się na cmentarzu żydowskim kobietę i jedną z jej córek. Druga córka zabitej uległa ciężkiemu porażeniu.

Pożytku z centrolewu będzie mało,



ale może być dużo zabawy!

Aleksander Zajdlicz. 64

Duch i Krew

Powieść z czasów, które idą.

(Prawa własności zastrzeżone.)

(Ciąg dalszy).

— Oczywiście. — A adwokata masz ju?

— Tak — jest. Ale wolę byś ty się starał o detektywa. Dam ci bilecik do adwokata. Trzymaj no zapałkę.

Zapalił i podał Leonowi, a tymczasem wypisał parę słów na bilecie.

— Tu jest i adres. Bierz. A na koszta — weź, bo ty tego wykładać nie możesz. Trzeba tu dużych sum. — Tu są siedm po 5 tysięcy zgadza się?

— Skąd masz tyle?

— Przypadkowo zlikwidowałem konto w jednem banku — zresztą uruchamiałem gotówkę, by mieć swobodę ruchu. Toć podałem się do dymisji w Poldomie...

— A oni i to wykorzystali?

— Oczywiście — tego przewidzieć nie mogłem.

— Więc dobrze, wezmę te pieniądze, mogą się przydać — wyliczę ci się.

— Nie mów o tem; jestem mimo wszystko majętny po rodzicach.

— Tem lepiej. Nie trzeba się więc zbytnio liczyć.

— Broń Boże. Masz zupełne pełnomocnictwo i możesz też długi robić gdy trzeba.

Klucz zgrzytnął w drzwiach. Obaj drgnęli.

— To ja... czas, panie.

— Bywaj zdrów. Listy przez pana...

— No, ja nic nie obiecywałem...

— Pomówimy jeszcze... bywaj...

Krótki uścisk dłoni i Leon był na korytarzu. Szli szybko, nie oglądając się. Nagle Leon zadrżał. Na schodach rozległy się ciężkie kroki.

— Jezu, zmiluj się — zawołał półgłosem dozorca.

Na schodach ukazała się postać wysokiego, siwego dozorcy.

— Janek, to ty? Chwała Najwyższemu. Myślałem, że Stradomski...

Słabo mu się zrobiło i zastąpiłem go. Ale co ten pan tu robi?

— Oto Opatrzność nad nami. To druh i przyjaciel, katolik gorący, ten nas nie wyda...

— Opowiem ci jutro, o co tu chodzi. Janek... sprawa ideowa, katolicka. Chodzi o Berwińskiego. Dowiesz się szczegółowo.

— Niech i tak będzie. Wiem, że ty nic złego nie zrobisz. Dobranoc.

— Dobranoc.

— Panie, jest nad panem i nademną łaska Boska.

Wrócili bez przeszkód do mieszkania. Dla Leona był przygotowany nocleg, za który gościnny dozorca nie chciał przyjąć żadnych ekwiwalentów. Obiecał też pośredniczyć w wymianie korespondencji, byleby Berwiński nie przy sobie nie zatrzymywał. Zaradził, że Leon będzie uchodził za siostrzeńca pana Czubka.

Nazajutrz Leon po słabo przespanej nocy, w której mu się śniło, że jest złodziejem i po dachu ucieka przed policją, podziękował serdecznie zacnemu dozorcy i wymknął się niespostrzeżenie. Przedewszystkiem pojechał do Iwańskiego. Ten oczywiście ucieszył się ogromnie, że się powiodło i wskazał też Leonowi dobrego detektywa, znanego mu z przekonań katolickich. Leon pojechał tam zaraz i zawarł umowę, dając 3 000 zł. zaliczki, co oczywiście wzmogło zapał do sprawy. Detektyw Opieliński zapalił się zresztą do sprawy i bez tego rozumiejąc, o jak wielką tu chodzi gratkę. Był to człowiek niskiego wzrostu, ale mocno zbudowany, o orlim wzroku i szybkich ruchach. Omówili szczegółowo plan śledztwa i Leon mógł nareszcie najbliższym samolotem wrócić do Poznania.

— — — — — — — — — —

Siedziały pod olbrzymią palmą daktylową. W oddali szumiało to cudne błękitne morze, a na horyzoncie przesuwały się białe żagle dwóch jachtów sportowych.

— I ty już naturalnie masz amanta?

— Cały tydzień pościłam, to było trochę dużo.

— Że też ty się nie przesycisz takiem życiem?

—Młodą jestem i mam krew gorącą. Ty zimnokrwista córa północy tego nie rozumiesz.

— Czy twoja krew nie zdążyła ochłodnąć w ciągu tylu pokoleń?

— O nie, nasza krew się nie zmienia.

— Ale czy to tobie nie jest wstrętne? Z jednych ramion w drugie?

— Właśnie odmiana jest przyjemna, daje tyle rozkosznych dreszczy.

Lila nie orzekła nic, ale pomyślała sobie: czemu ja dotąd nie potrafiłam się pozbyć tej nahalnej rozpustnicy? Ale zaraz uprzytomniła sobie, że ona nic nie robiła w tym kierunku i nawet korzystała z jej usług. W tej chwili ciemna chmura zakryła słońce.

— Patrz, jak tu zaraz robi się ponuro. Naszemu krajobrazowi do twarzy z chmurami, a tu zaraz chciałoby się uciekać.

— Naprawdę, Lila, masz rację, południe bez słońca, to nastrój do samobójstwa...

— A mnie zrobiło się tęskno za krajem.

— I za kimś, kto jest w kraju...

Lila milczała. Nie lubiła z Mirą mówić o Leonie, pomimo, że myślała o nim ciągle.

— Ciekawa jestem, jak to się skończy ta cnotliwa miłość. Wy pewno oboje wstąpicie do Kamedułów?

— Pokłon pięknym rodaczkom.

— Ach to pan, panie hrabio... tak sam?

— Po gazetkę, panno Miro. Ale było warto. Ładna sensacyjka.

— Co takiego?

—Zna pani może inżyniera Berwińskiego?

— Jeszcze jak... Tańczyliśmy wiele razy... nawet...

— To panią ta wiadomość zasmuci.

— Co się stało? — wtrąciła się niespokojnie Lila.

— Aresztowali go.

— Co-o? Za co?

— Rzekomo za defraudację?

— Niemożliwe.

Mira uśmiechnęła się ironicznie.

— Co znaczy niemożliwe? Wszystko jest możliwe...

Młodego Nyszkiewicza niemile uderzył ten zwrot, a Lila także podniosła głowę ze zdziwieniem.

— No tak, dodała Mira, droga uczciwości śliska.

— To ładnie brzmi w twych ustach.

— Co ty przez to chcesz powiedzieć?

(Ciąg dalszy nastąpi).

KRAKÓW. Godne pochwały. Z zarządzenia lekarza dra Maja samolot sanitarny 2 pułku lotniczego przewiózł ciężko chorego na zapalenie ślepej kiszki i otrzewnej Franciszka Wiączka z miejscowości Mortko pow. Pinczów, odległej o 60 klm. od Krakowa. Samolot sanitarny wystartował dnia 27 bm. o godz. 3 rano, pilotowany przez porucznika-pilota E. Kowalczyka, a o godz. 5½ chory był już na miejscu w szpitalu św. Łazarza w Krakowie.

LWÓW. Zwrot w rozprawie przeciwko por. Nowotnemu. W toczącej się tam od kilku dni rozprawie przeciwko porucznikowi Nowotnemu, zabójcy kapitana Szafrana, obrońca postawił wniosek o zbadanie oskarżonego przez psychjatrów. Po naradzie sąd przychylił się do wniosku i w tym celu odroczył rozprawę do dnia 17 lipca br.

WILNO. Cenny łup złodziei w rękach policji. Donosiliśmy o okradzeniu niejakiego Walerjana Dowgajło, zamieszkałego na Zwierzyńcu. Poszkodowanemu skradziono wówczas 1 600 rubli w złocie i biżuterję na ogólną sumę 10 200 złotych. O kradzież tę były podejrzane Grygołówna oraz jej matka, Aleksandra Perszwel. W drodze wywiadów zdobyto wskazówki, które spowodowały przeprowadzenie rewizji w obrębie posesji, zamieszkałej przez wymienione kobiety. Rezultat dochodzenia wypadł nadspodziewanie, gdyż, przekopując podwórze na głębokości jednego metra pod fundamentami natrafiono na istny skarbiec. Wydobyto z ziemi masę monet złotych i innych przedmiotów, pochodzących z kradzieży, a mianowicie 151 sztuk 5-rublówek, 58 sztuk 10-rubl., 5 sztuk 15-rubl., jeden stary 5-rublowy dukat, a oprócz tego złote zegarki, breloki itd.

WILNO. Sensacyjne aresztowanie redaktora. Redaktor odpowiedzialny „Dnia Kowieńskiego" w Kownie został ukarany grzywną w sumie 200 litów z zamianą na 10 dni więzienia za notatkę p. t.: „Na placu sportu", w której to notatce wypowiedział swój pogląd o bójce w czasie zawodów piłki nożnej pomiędzy drużyną polską a litewską. W czasie tej bójki dwu polskich zawodników odniosło rany. Komendant m. Kowna uznał notatkę za tendencyjną i kłamliwą.

Związek Górnoślązaków, Powstańców i Uchodźców na Województwo Poznańskie i Pomorskie.

Po zawieszeniu prezesa i sekretarza został przez walny zjazd dnia 15. VI. 30 r. nowy zarząd wybrany, zatem wszystkie sprawy związkowe należy skierować na ręce prezesa p. Deji Wiktora, Poznań, ul. Fabryczna 38.

Antypolska propaganda prasy niemieckiej.

W obozie emigracyjnym w Wejherowie zdarzyło się przed niedawnym czasem kilka wypadków odry wśród dzieci. Fakt powyższy jest całkiem zrozumiały, tembardziej, że do obozu przybywają rodziny z najbardziej nawet odległych zakątków kraju. Oczywiście, władze sanitarne obozu poczyniły odpowiednie zabiegi, które nietylko wykluczyły dalsze rozpowszechnianie się choroby, ale ją w zarodku zlikwidowały. Nieliczne te wypadki wystarczyły zupełnie szowinistycznej prasie niemieckiej do kolportowania wiadomości o rzekomej „epidemji" w obozie wejherowskim oraz o rzekomem przeniesieniu tej choroby na okręty Polskiego Transatlantyckiego Tow. Okrętowego.

Te wyssane z palca plotki świadczą, jak baczną uwagę zwracają nasi sąsiedzi z zachodu na fakt zorganizowania polskiej linji okrętowej Gdynia—Ameryka. Przypominamy przy tej okazji, że swego czasu, gdy zarysowywała się ewentualność nawiązania normalnych stosunków handlowych między Polską a Rzeszą, natychmiast niemieckie linje okrętowe zwróciły się do Urzędu Emigracyjnego z prośbą o przyznanie im koncesyj na przewóz polskich emigrantów. Oczywiście, w tych warunkach fakt zawiązania Polskiego Transatlantyckiego Towarzystwa Okrętowego Linja Gdynia—Ameryka stał się poważną zaporą dla niemieckich apetytów. Oto prawdziwe źródło plotek o „epidemji" w Wejherowie.

Echo.

Gdy rósł pod Troją trupów greckich wał
Z powodu ludu trojańskiego męstwa,
Gdy nawet dziki Achillesa szał
Nie mógł przychylić im szali zwycięstwa,
Przybiegli wodze do świątyni progów,
Żądając wróżby nieśmiertelnych bogów.

Ale daremny był kapłanów trud,
Jowisz nie dawał żadnych jasnych znaków,
Ci, którzy dotąd czytali jak z nut
Z kiszek wołowych albo z lotu ptaków,
Próżno siedzieli trzy dni nad trójnogiem,
Nie mogąc dostać połączenia z bogiem.

A wtedy Kalchas, tak biały jak śnieg,
Ostatnia ludu greckiego pociecha,
Poszedł nad morza szumiącego brzeg
I skalistego popróbował echa:
„Wielki Jowiszu! Mów, czy padnie Troja?"
A echo zaraz odrzekło mu: O ja!..

I wnet sprawdziło się, że mówił doń
Sam wielki Jowisz w łaskawości swojej,
Bo już za tydzień Ulissesa koń
Zakradł się w bramy niezwalczonej Troji.
I tak skończyła się ta wojna dzika
Którą wzniecila przystojna podwika.

Henryk Zbierzchowski.

Zbiorowa gospodarka rolna w Rosji Sowieckiej.

Jak wiadomo, przymusowe wywłaszczanie chłopów rosyjskich z ich własności rolnej wywołało olbrzymi przewrót w stosunkach wiejskich w Rosji. co się odbiło na ilości obsiewów, wiosennych.

Podług otrzymanych informacji w połowie maja w całej Rosji było obsiane tylko 44 miljony hektarów, to jest mniej niż połowa, podług ułożonego przez rząd sowiecki planu. Około 1 czerwca zasiewy wiosenne w Rosji południowej były zupełnie ukończone i obsiano 43.200.000 ha, to jest 58,3% przepisanej ilości.

Najwięcej pól obsiano w dominjach państwowych, to jest cała przepisana powierzchnia w ilości 1,900,000 ha. W dawniejszych i nowoutworzonych zbiorowych gospodarstwach rolnych (kolchozach obsiano 21.700.000 ha, to jest 60% przepisanej ilości, najmniej zaś obsiano w gospodarstwach chłopskich, które jeszcze mają ⅔ gruntów, gdyż tylko 19.500.000 ha., to jest mniej niż jedna trzecia tego, co w normalnych warunkach uprawiali by chłopi.

Dane te są urzędowe, a więc raczej obliczone są optymistycznie. Ponieważ już i ozimin obsiano w Rosji mniej na jesieni ub. roku, przeto przy niezupełnie korzystnych warunkach atmosferycznych, ludzie, obeznani z warunkami rosyjskiemi sądzą, że może się powtórzyć katastrofa głodowa z r. 1921.

Kolektywizacja rolnictwa w Rosji była przewidywana w pięcioletnim planie gospodarczym przebudowania rolnictwa i przemysłu, tak zwanej „piatiletce". Otóż podług informacji prasy sowieckiej, „piatiletka" w przemyśle nie dała również zadowalniających rezultatów. Ilościowo produkcja rosyjska w przemyśle wzrosła do norm przepisanych, a nawet je przewyższyła, lecz jakość wyrabianych towarów znacznie się obniżyła i ilość towarów wybrakowanych wzrosła procentowo trzykrotnie i więcej. A i uprzednia ilość towarów złych była w Rosji znaczna. Obecnie kończy się trzeci rok „piatiletki".

Do wszystkich obywateli!

Sto tysięcy warsztatów szewskich w Polsce — czeka na pracę. Nie kupujmy tandety zagranicznej!

Wobec coraz cięższego kryzysu gospodarczego w całem państwie, a specjalnie w zawodzie szewskim, w którym pracuje około 100.000 warsztatów, zwracamy się z gorącym apelem do naszych współobywateli, do ich sumienia narodowego, by zechcieli przypominać sobie i zastosować nasze stare, bardzo znane przed wojną hasło: **„Swój do swego, po swoje!"**

Wyroby szewca polskiego są znane na całem świecie, nagradzane różnemi medalami etc. na światowych wystawach, lecz w naszym społeczeństwie nie cieszą się one jakoś zbytnim popytem. U nas wszystko, co zagraniczne, to rzekomo lepsze i tańsze.

Czy to prawda?

Zagraniczni potentaci wielką i krzykliwą reklamą oraz nielojalną konkurencją umieją zbałamucić naszego rodaka, a kupując u nich, wydajemy nasz ciężko zapracowany grosz zagranicę, dajemy pracę różnym narodom, a nasi zato chodzą bez pracy i bieda coraz to gorsza.

Obywatelu! Polaku! Pamiętaj, że kupując obuwie u polskiego szewca, dajesz pracę i byt polskim hodowcom bydła, polskim garbarniom, polskiemu przemysłowi chemicznemu, papierniom, fabrykom nici, guzików, pudełek, kopyt i narzędzi szewskich etc. oraz całemu szeregowi robotników, pracowników umysłowych i rzemieślników.

Czy zagraniczny towar rzeczywiście jest lepszy od naszego krajowego? Nieprawda! Za darmo Ci nikt nic nie da! Jeżeli zagraniczny kupiec chce mieć eleganckie auta etc. to musi zarabiać, bo takim wspaniałomyślnym, by dokładać do swego majątku, nikt nie jest. Zresztą już kilkakrotnie spisywano najróżniejsze protokóły na buty najbardziejszych firm zagranicznych i stwierdzono, że taki sam but może polski szewc zrobić daleko taniej, lecz jest za uczciwy, by taką tandetę wkręcać polskiemu konsumentowi.

A co jest korzystniej: zapłacić za jedną parę butów 40—60 zł. i chodzić w nich conajmniej rok, lub kupić w tym jednym roku 3 pary po 30 zł.?

Obywatele! Nie prosimy Was o żadną łaskę, nam chodzi jedynie o to, byście Wasze ciężko zapracowane pieniądze zostawili w kraju, dopomogli nam wszystkim do przetrzymania tych ciężkich chwil, otrzymując za **Wasze pieniądze uczciwy towar.** Nie zważajcie na wielkie reklamy, na wielkie bluffy, lecz mając jedynie swój interes na oku, przestrzegajcie hasła: **„Swój do swego po swoje!"**

Jak to było w Lubece.

Winę ponosi szpital.

W związku z podaną w prasie wiadomością, jakoby szczepionka ochronna przeciwgruźliczna, przygotowana w instytucie Pasteura w Paryżu spowodowała śmierć znacznej liczby niemowląt w Lubece, instytut ten ogłosił notatkę, stwierdzającą, że śledztwo, przeprowadzone przez władze niemieckie ustaliło, że śmierć niemowląt spowodowana była przez fatalną omyłkę w laboratorjum szpitala w Lubece, gdzie zamiast nieszkodliwej szczepionki francuskiej użyto kulturę specjalnie gwałtownej gruźlicy.

Zawalenie się 6-piętrowego budynku.

W mieście Constantini (w Algierze) wydarzyła się wielka katastrofa budowlana. Wielki 6-piętrowy budynek żelazo - betonowy, który był na ukończeniu, zawalił się grzebiąc pod gruzami 20 robotników. Wydobyto ciała 9 zabitych oraz 6-ciu ciężko rannych. Akcja ratownicza natrafia na znaczne trudności. Usunięcie gruzów potrwa dłuższy czas. Stracono nadzieję uratowania pozostałych robotników, którzy zostali pogrzebani pod gruzami.

Wszechświatowy Kongres Hodowli Drobiu w Londynie.

Przygotowania poszczególnych krajów, biorących udział w Wszechświatowym Kongresie Hodowców Drobiu oraz Wystawie Drobiu, które odbędą się w Londynie w lipcu, posuwają się naprzód bardzo intensywnie. Szczególnie ciekawie zapowiada się udział w Wystawie Włoch. Oprócz licznych żywych egzemplarzy drobiu, eksponaty Włoch, dotyczące historji hodowli drobiu, obejmą trzy sale, zapowiadające się już dzisiaj jako „clou" Wystawy. W pierwszej sali będą wystawione rzeźby romańskie ze słynnego Muzeum Watykańskiego, jak np. rzeźby kury i koguta padewskich, pary poni i kaczki z bronzu, pochodzące z Muzeum kapitolińskiego, jak również inne rzeźby starożytne tego rodzaju. Sala druga będzie zawierać fotografje i wykresy ze stacji hodowli drobiu w Rowigo oraz z Instytutu wychowu królików w Aleksandrji. Będzie tam również wystawiona kolekcja włoskich wydawnictw drobiowych oraz szczepionek przeciw chorobom drobiu. W trzeciej sali znajdą pomieszczenie wykresy hodowlane, mapy rozmieszczenia hodowli we Włoszech, próbki pierza, puchu, włosia królików, inkubatory konstrukcji włoskiej, próbki pasz i t. d.

Dział społeczny.

Wzmożenie działalności inwalidzkich komisyj wojskowo-lekarskich.

Ministerstwo pracy i opieki społecznej wydało okólnik do wojewodów i komisarza rządu na m. st. Warszawę, w którym poleca powiększyć ilość godzin urzędowania inwalidzkich komisyj wojskowo - lekarskich, przypadającą na lipiec br. o czas niezbędny dla przeprowadzenia w tym miesiącu rewizyj lekarskich tych inwalidów wojennych, którzy nie mogli być zbadani w maju i w czerwcu b. r.

Zmniejszenie działalności komisyj w tych miesiącach spowodowane było ich zdekompletowaniem w związku z odkomenderowaniem lekarzy wojskowych do komisyj poborowych.

Na pokrycie wydatków, związanych ze wzmożeniem działalności komisyj w lipcu użyte być mają kredyty niewyzyskane w maju i czerwcu b. r.

Instytut dziennikarski przy uniwersytecie katolickim w Medjolanie.

(KAP) Od szeregu lat na uniwersytecie katolickim w Medjolanie urządzane są corocznie kursy dziennikarskie, których zadaniem jest przygotowanie młodych, dzielnych sił do zadań dziennikarstwa katolickiego w ogólności i do takich specjalnych zadań, jak n. p. praca redaktora dziennika, współpracownika, propagandysty i t. p.

Kierownikiem kursów był hr. Dalla Torre, dyrektor watykańskiego „Osservatore Romano". Omawiany od dłuższego czasu plan przekształcenia tych kursów na właściwy instytut dziennikarski przy uniwersytecie ma stać się niedługo faktem.

Francja a niemiecka propaganda „korytarzowa“.

(Od własnego korespondenta.)

Paryż, w czerwcu.

Incydenty graniczne i wzmożona propaganda niemiecka we Francji, chór „wschodnich” żądań i nagłe ożywienie gdańsko-polskich procesów — to posunięcia jednej i tej samej polityki. Berlinowi chodzi o stworzenie atmosfery, w której mógłby z pewnemi, jak się łudzi, szansami wysunąć sprawę „pokojowej” rewizji granic niemiecko-polskich. Cała ta operacja ma przedewszystkiem na widoku zaszachowanie i zaniepokojenie Francji, bo gdyby Francja stała się zwolenniczką rewizji — rzecz, łudzi się Berlin, byłaby załatwiona.

Opinja polska powinna w całej tej sprawie zachowywać jak największy spokój. Niemcy nie mają na poparcie swych pretensyj żadnego rzeczowego **argumentu,** bo te są **wszystkie po naszej stronie.** Cała agitacja niemiecka podyktowana jest tylko względami uczuciowemi (niechęć do Polski, kraju o „niższej” cywilizacji)? i tendencjami imperjalistycznemi. **Prawo jest całkowicie po stronie Polski;** musimy tylko usilnie i ciągle zabiegać, aby o tem zagranicą wiedziano. Bez fanfaronady i pobrzękiwania szabelką musimy również podkreślać, że z prawa naszego dobrowolnie nie zrezygnujemy, że jeśli nas zmuszą — **bronić będziemy naszych granic do upadłego. O tem** również **świat musi wiedzieć. Nasza pozycja** w rzekomych „sprawach” Pomorza i Śląska Górnego jest **politycznie bardzo mocna** i doprawdy jakiekolwiek obawy w Polsce niczem nie byłyby usprawiedliwione.

Właśnie ponieważ jesteśmy pewni siebie i pewni swego prawa, możemy z zimną krwią i pogodą (co nie znaczy biernie) przyglądać się wysiłkom propagandy niemieckiej. Nie przesadzajmy uzyskanych przez nią rezultatów. Niewątpliwie **zdobyli sobie Niemcy kilku czwartorzędnych dziennikarzy francuskich,** którzy adwokatują im jak mogą, ale niewiele mogą „bidulki”. Cóż to za autorytety jakieś tam René Martel’e, Roberty Tourly i inne Alberty Dauzat’y? Istnieją, tu i ówdzie (to znaczy prawie zawsze na łamach **Volonté**) nam nakopcą, czasem nawet wprowadzą w błąd kogoś niepoinformowanego. Śledzi się za wysiłkami tych szczurów, ale dalibóg ich robota w Polsce jest może skuteczniejsza niż we Francji. Bo kiedy we Francji wyrządzają nam szkody minimalne, **w Polsce zbyt często traktuje się ich poważnie** i albo z nimi polemizuje, albo **za wyrazicieli odłamu opinji francuskiej uważa.**

Otóż nie. **Niema tu ani jednego pisarza politycznego z dużym autorytetem, któryby rewizję granic polskich zalecał.** Odpowiadając niedawno na łamach dziennika **Ordre** na list generała von der Lippe, który radził Francji wywrzeć wpływ na Polskę w kierunku uzyskania jej zgody na „pokojową” rewizję, napisałem, że „Polska nie zna żadnej sprawy korytarza”. Dnia 16 czerwca powrócił do tej sprawy na łamach tegoż dziennika p. S. de Givet, kierownik polityki zagranicznej, pisząc: „Polska nie zna sprawy korytarza. **Francja** nie zna również i nie przez swą sympatję do Polski, ale **ze względu na swój własny interes na żadną rewizję granicy polskiej się nie zgodzi.**”.

Zdanie Givet’a nie jest wcale odosobnione. Każdy Francuz umiejący myśleć politycznie i pomny wskazań historji jest tego zdania. Przytoczy-

(23. V) doskonały odczyt o Pomorzu p. Andrzeja Clot’a, napisał, że „o żadnych ustępstwach Polski nie może być mowy”, że „Niemcy mogłyby je Polsce wydrzeć tylko siłą i temu właśnie trzeba przeszkodzić”; przestrzegł również wódz monarchistów francuskich przed powtarzaniem ogólników w rodzaju, że **„obecne granice europejskie** są absurdalne”, bo właśnie są — według Maurras’a — **„najlepsze z możliwych”.**

P. **August Gauvain,** komentując paryskie odczyty p. H. Strasburgera, stanowczo wystąpił przeciw propagandzie niemieckiej na łamach **Journal des Débats** (25. V), albowiem obecne granice niemiecko-polskie są sprawiedliwe i logiczne; **polecił** przytem wybitny publicysta francuski **rozpowszechnianie książki niżej podpisanego** o „korytarzu”, jako zawierającej „jasny i przekonywujący wykład całej sprawy”.

P. Robert **Cornilleau** redaktor naczelny tygodnika **Petit Démocrate,** organu partji demokratyczno-ludowej (francuskiej Chadecji), napisał w numerze z 15 czerwca artykuł wstępny Polsce poświęcony, w którym bardzo stanowczo wypowiedział się przeciwko polityce zaspokajania chciwości niemieckiej kosztem Polski: „Francja musi stać przy boku Polski, bo taki jest jej obowiązek moralny i interes polityczny”.

P. Juljusz Sauerwein ogłasza w dzisiejszym **Matin**’ie, gdzie wprost powiada, że **„żaden szantaż nie wyprowadzi z równowagi Francji,** przyjaciółki pokoju, ale wiernej sojuszniczy”. Wybitny dziennikarz paryski

wywierania presji na swych polskich sojuszników w przedmiocie przyszłej rewizji granic. **Poprawki graniczne są luksusem,** na który Europa pod grozą nowych wojen nie może sobie pozwolić”.

Wyżej wymienieni pisarze w wielu sprawach polityki wewnętrznej i zagranicznej różnią się w opinji. Często z sobą w ostrym tonie polemizują. Ale **są w zgodzie kiedy chodzi o stosunek do Polski.** Już nieraz w dziejach Polska godziła Francuzów bardzo od siebie oddalonych. Nie twierdzę, że w sprawach polskich panuje we Francji jednomyślność poglądów, że wszystko jest jak najlepiej. Mijałoby się to z prawdą. Pragnąłbym tylko, aby opinja polska uświadomiła sobie jaka jest sytuacja. **Pomiędzy Polską a Niemcami toczy się walka o opinję francuską.** Z walki tej wychodzimy dotychczas zwycięsko. Ale końca walki nie widać. Z pola schodzić więc nie możemy. Ani trąbić na zwycięstwo ostateczne. Takie zwycięstwa w polityce zagranicznej odnosi się niezmiernie rzadko, jeśli nie nigdy.

Kazimierz Smogorzewski.

Rozwój gospodarczy Polski 1918—1930.

Broszura kons. gen. St. Zielińskiego w języku niemieckim.

(Od wł. korespoodenta „Dz. Bydg.“)

Berlin, w czerwcu.

Nakładem miesięcznika „Deutsch - Polnische Wirtschaftszeitung“, wydawanego w Berlinie, ukazała się ostatnio niezwykle ciekawa broszura dotychczasowego polskiego konsula generalnego w Berlinie, p. Stanisława Zielińskiego p. t. „Polen 1918—1930. Beitrag zur ausserwirtschaftlichen Entwicklung“. Na 34 stronach tekstu zawarł konsul gen. Zieliński najważniejsze dane, doprowadzone do ostatniej chwili i informujące ogół niemiecki o rozwoju i znaczeniu gospodarczem Polski wogóle, **szczególnie zaś pod kątem widzenia wymiany gospodarczej z Niemcami.** Tytuły poszczególnych rozdziałów brzmią: Odrodzenie Polski w r. 1918. — Dziesięć lat odbudowy. — Kraj i mieszkańcy. — Finanse. — Wytwórczość. — Komunikacja. — Handel (szczególnie zagraniczny i polityka handlowa). Wnioski.

Konsul gen. Zieliński zestawia b. ciekawie i krytycznie dane z okresu dziesięciolecia bytu gospodarczego Polski Niepodległej i wyprowadza z materjału faktycznego zupełnie **zasadnicze wnioski: Polska nie jest tylko krajem o charakterze rolniczym** (jak to sobie lubią wyobrażać Niemcy!) **ale zarazem krajem przemysłowym.** Polski przemysł ciężki i przetwórczy znajduje się w stałym i zdrowym rozwoju; nie zmienia tego fakt częściowego kryzysu, np. w przemyśle włókienniczym.

W 10 latach powojennych **dokonała Polska olbrzymiego wysiłku,** aby połączyć trzy dzielnice rozbiorowe; że się to udało, **świadczy** najlepiej **o jedności polskiej, która jest naturalną a nie sztuczną.**

Budowa własnego portu morskiego stanowi **wyzyskanie całkowite przez Polskę dostępu do morza.** Oprócz rozwoju Gdyni, rozwinął się też dzięki zapleczu polskiemu port gdański, którego obroty, w porównaniu z okresem przedwojennym, wzrosły w czwórnasób!

Wielki naturalny przyrost ludności w Polsce, wprząga **pojemność rynku wewnętrznego.** Pojemność ta jest jeszcze stosunkowo dość niska, co spowodowane zostało warunkami powojennemi i po-inflacyjnemi. Na przyszłość jednak pojemność ta ma b. duże widokie rozwoju.

Rozwój przemysłu polskiego i polskiej wytwórczości **nie stanowi zapory dla przywozu** obcych towarów do Polski. Najczęściej widać bowiem, obok wzmożenia produkcji krajowej w danej gałęzi przemysłu, również stały wzrost przywozu w danej dziedzinie; jest to np. typowe dla przemysłu elektrotechnicznego. Polityka handlowa Polski dąży naturalnie **do najlepszego gospodarowania,** a więc stara się o wywożenie z Polski mniej surowców, a więcej półfabrykatów i towarów gotowych.

Polskie starania wywozowe przedstawiają się w formie wzmożonej aktywności na rynkach światowych: towary polskie zdobywają sobie wciąż nowe rynki, np. **węgiel nasz idzie do Skandynawji,** gdzie dostał się podczas strajku węglowego angielskiego, ale utrzymał się aż po dzień dzisiejszy.

Skutki wojny celnej niemiecko - polskiej, trwającej, jak wiadomo, od połowy r. 1925, przyniosły Polsce, obok wielu szkód, również **duże korzyści.** Przemysłowi polskiemu dane było się rozwinąć w lepszych warunkach, bo przy mniejszej konkurencji. Handel zagraniczny Polski, najprzód zahamowany, poszedł potem na nowe rynki. Straty polskie skutkiem wojny celnej były tylko przejściowe, korzyści są stałe.

Odbudowa Polski — wyrównania miljardowych strat wojennych — **dokonana została własnemi siłami.** Musiało się to z konieczności odbić na osłabieniu rynku kapitałów: oszczędności pieniężne pierwszego 10-lecia są małe, gdyż większość funduszów użyto na cele odbudowy. **Ale zdziałano dużo na drodze naprzód** i widać, że się sytuacja — ogólnie biorąc — poprawia!

Tyle wnioski kons. gen. Zielińskiego. W wielu wypadkach **otworzą one dopiero oczy zagranicy na Polskę!**

Dr. A. B.

Krzyż.

W zagłuchłej, wonnej, jasnej dali,
Gdzie pozłociste tętnią kłosy,
Gdzie mak rumieńcem zboża pali
I trawa perły niza rosy —
Samotny stoi krzyż.

A świegotliwy tłum obręczą
Okala drzewo święte cudem;
Ciężarne płodem kłosy dźwięczą
Poranka pieśń, zroszoną trudem:
A modły płyną wzwyż...

U stóp skulona postać kmiecia
Srebrzyste włosy w prochu kala,
Nadzieja smagłą twarz rozświeca
A prośba łzami się zapala:
Miłościw bądź nam Ty!!!

Wśród wonnej, jasnej, głuchej dali,
Gdzie pozłociste tętnią kłosy,
Gdzie mak szkarłatem zboża pali,
Pobożne wiecznie płyną głosy
I krzyż ociera łzy...

Juljusz Śliwiński.

Z PROWINCJI.

Wielkopolskie i Pomorskie Towarzystwo Rybackie w Bydgoszczy

zawiadamia, że w dniu 5 lipca 1930 r. (sobota) o godz. 13 odbędzie się nadzwyczajne walne zebranie członków T-wa w Poznaniu w sali Królowej Jadwigi przy Alejach Marcinkowskiego nr. 1, tego samego dnia, w tejże sali, przed nadzwyczajnem walnem zebraniem, odbędzie się o godz. 11,30 zebranie organizacyjne mistrzów rybackich Wielkopolskiego i Pomorskiego Towarzystwa Rybackiego. Ze względu na bardzo ważne sprawy uprasza się o liczne przybycie.

—o—

Komisja dla badania pojazdów mechanicznych i egzaminowania kierowców będzie urzędować **w Toruniu** dnia 9 i 23 lipca br., w Gdyni dnia 3 lipca od godz. 18 i w dn. 4 lipca od godz. 8 do 13-ej, w Tczewie dn. 4 lipca od godz. 16 i dn. 5 lipca od godz. 7 i pół rano.

—o—

SEROCK. Pokaz hodowli bydła. Odbył się pokaz hodowli bydła, na który spędzono: 7 stadników, 63 krów i 28 jałowic. W skład komisji sędziowskiej weszli: pp. inż. Skrzypek, przedst. Pom. Izby Rolniczej, jako przewodn.; radca Czesław Tollik, Fr. Wiecki, ks. prob. Sarnowski, M. Gołębiewski, J. Buczkowski i dyr. Jagła. Nagrody przyznano pp.: J. Gollnikowej z Serocka — medal bronzowy P. I. R. oraz 150 zł, za osiągnięcie u swych krów najlepszej wydajności mleka; J. Weinertowi „List pochwalny“ P. I. R. oraz 100 zł; P. Juhnkiemu nagrodę honorową w postaci „Listu pochwalnego“ P. I. R.; W. Gollnikowi 100 zł. Z przedstawionych 7 stadników przyznano 5 nagr. i to: I. nagrodę p. Weinertowi z Serocka w wysokości 150 zł; II. nagrodę w wysokości 100 zł p. Wojtalewiczowi; III. nagrodę 75 zł p. J. Gollnikowej z Serocka. Nagrody w wysokości 75 zł otrzymali pp.: Biskupski z Gołuszyc i Juhnke z Serocka. Największe nagrody za krowy otrzymali: p. Oczachowski z Gołuszyc 50 zł, p. Porożyński z Gołuszyc 30 zł, p. Wojtalewicz z Świekatowa 20 zł, p. Baumgart z Serocka 20 zł. Pozatem przyznano cały szereg niższych nagród po 15 i 10 zł. Pokazy udowodniły wysoki poziom hodowlany rolników z Serocka.

ALBERTOSTWO. Pożar. Powstał pożar w domu mieszkalnym Hübnera Ryszarda w Albertostwie. Spalił się całkowicie dom mieszkalny, drewnianej konstrukcji, kryty słomą. Straty wynoszą około 3.000 zł, które pokrywa prywatna Kasa Ogniowa w Paproci. Pożar powstał wskutek wadliwej budowy komina.

KIEŁPINY. Wystawa powszechna oraz szkolna. Niebywały ruch w dniach od 8 do 19 bm. ożywił cichą i ładną wioskę Kiełpiny, w pow. wąbrzeskim. Setki dziatwy z sąsiednich szkół odwiedziły w tych dniach miejscową szkołę. Nie brakowało również i dorosłych. Nauczyciel p. Rakowski urządził w tych dniach „Wystawę powszechną oraz szkolną". Widzom ukazała się na pierwszy rzut oka artystycznie ustrojona sala szkolna, w której nagromadzono najrozmaitsze rzeczy. P. nauczyciel Rakowski wzorowym i zajmującym wykładem informował gości o pochodzeniu eksponatów, które były zaopatrzone napisami i ilustracjami. Eksponatów było tylko około 1000 sztuk, Były również wystawione prace naszych milusińskich, począwszy od prób pisma aż do artystycznie wy- ...ych rysunków i haftów. Prace te zo- ... nagrodzone. Pierwszą nagrodę otrzymała Janina Kałonówna, drugą Czesław Zarzecki, a trzecią Jan Rakowski.

„Nigdy jeszcze nie czytaliśmy o podobnych wystawach — pisze jeden z naszych czytelników z Kiełpin — w szkołach na Ziemi Chełmińskiej i jesteśmy dumni, że my jako pierwsi przy pomocy naszego nauczyciela pokazaliśmy, że polski naród kroczy nowoczesnemi drogami kształcenia się, że dążymy naprzód do wyrównania się z każdym innym narodem, posiadającym wysoką kulturę. Z tego miejsca składamy naszemu nauczycielowi p. Rakowskiemu najserdeczniejsze podziękowanie za jego olbrzymią i bezinteresowną pracę".

Burza z piorunami wyrządziła ogromne szkody.

Z Szubina donoszą: Szalała w tutejszym powiecie nadzwyczaj silna burza z piorunami, która poczyniła liczne szkody i spowodowała szereg uszkodzeń przewodów telefonicznych.

W Władysławowie nad Notecią uderzył piorun w stodołę gospodarza Herm. Schramma. Stodoła spłonęła doszczętnie.

Brutalny rolnik obił bezbronną sąsiadkę.

Z Bzowa donoszą: W poniedziałek dnia 23 bm. drób państwa Masnych przekroczył granicę i wszedł w zagrodę należącą do Wasilewskiego. Ów widząc to pochwycił bat i tak nim bił trzy gęsiaki aż je zabił. Dowiedziawszy się o tem pani Masnowa podążyła do sąsiada p. Wasilewskiego Ignacego, żądając odszkodowania, gdy tymczasem zamiast odszkodowania p. W. z synem i żoną w brutalny sposób obił bezbronną p. M. i jej córkę Halinę, tak że powstały krwawe miejsca pokaleczeń.

PROGRAM RADJOFONICZNY.

WTOREK, 1 LIPCA.

Warszawa. 12,10: Muzyka gramofonowa. 16,15: Muzyka gramofonowa. 18,00: Koncert solistów. 19,20: Giełda rolnicza. 19,50: Transmisja z Opery Warszawskiej: „Straszny Dwór".

Rojewo.

Srebrny jubileusz. Dnia 25 bm. obchodzili państwo Tucholscy srebrne gody małżeńskie. Na intencję jubilatów odprawiło się w kościele nabożeństwo. Jubilatom „Szczęść Boże".

Uroczystość Bożego Ciała. Jak ubiegłych lat tak i w tym roku uroczystość Bożego Ciała wypadła imponująco. Wybudowane były cztery ołtarze. Mszę św. celebrował ks. prob. Bogacki, który też niósł Najświętszy Sakrament w asystencji wójta dyr. Raczkowskiego. Udział wiernych w procesji był bardzo liczny co świadczy wymownie o uczuciach katolickich naszej parafji.

Z Kółka Włościanek. Zebranie zagaiła p. prezeska Ciszewska, zaś sekretarka p. Helena Ostrowska przeczytała protokół. Referat o racjonalnem chowie cieląt wygłosiła p. prezeska Ciszewska. Nową sekretarką w miejsce p. Ostrowskiej wybrano p. Helenę Pruszkową. Omawiano pozatem kilka innych kwestyj. Obecni na zebraniu również byli p. Ciszewski i p. Oźmina.

Pożar. Powstał pożar w zagrodzie p. Ruchalskiego w Jaszczułtowie. Pastwą płomieni padła stodoła, młóckarnia, sieczkarnia. Pożar powstał z niestwierdzonych przyczyn. Szkody wynoszą około 6 tys. Ubezpieczone było na ... sumę. Ze straży pożarnych jedna była ... druga z Płonkówka.

... ostatnich tygodniach panują tu ... suszę, która niszczy plon ... W wielu miejscowościach ...ć brak wody.

...rękach polskich. Znowu ...

Z Inowrocławia.

Pielgrzymka do Częstochowy. W środę, 2 lipca rano wyrusza specjalnym pociągiem wycieczka z Inowrocławia do Częstochowy, pod przewodnictwem ks. prob. Jaśkowskiego. Pielgrzymka liczy ok. 700 uczestników. Spodziewany powrót ma nastąpić w sobotę, 5 lipca wieczorem.

Obchód rocznicy Grunwaldu. Jak się dowiadujemy, w Inowrocławiu tworzy się Komitet obchodu rocznicy zwycięstwa pod Grunwaldem. Ponieważ w roku bież. mija w dniu 15 lipca 520 lat od tego dziejowego wypadku, który był niezwykle doniosłym dokumentem potęgi dawnej Polski, oraz wobec świeżych zakusów niemieckich na granice Polski współczesnej, obchód rocznicy tej staje się, według zdania inicjatorów, potrzebą chwili. Komitet opracowuje program obchodu, jaki prawdopodobnie nastąpi w niedzielę 20 lipca. Szczegółowy program tego obchodu zostanie po jego opracowaniu podany do prasy.

Procesje Bożego Ciała. W dniu 26 czerwca jako w dzień oktawy Bożego Ciała, wspaniała procesja po ulicach miasta była uwieńczeniem uroczystości. Czterej księża odśpiewali ewangelję przy ołtarzach ustawionych, a po każdej następowała salwa 59 p. p., inni zaś żołnierze tworzyli szpalery. Oprócz kilkunastu księży, w procesji brali udział przedstawiciele władz, więc: prezydent miasta i starosta oraz niezwykle liczne tłumy publiczności. Nastrój procesji był niezwykle podniosły.

Otwarcie Wystawy Ruchomej. W sobotę, 28 czerwca o godz. 16-ej odbyło się uroczyste otwarcie Wystawy Ruchomej w „Parku Miejskim". Zgłoszono już szereg wycieczek zamiejscowych, zwł. ze wsi okolicznych, jakie zwiedzą wystawę, miasto, zdrojowisko i wzorowe gospodarstwa wiejskie. Ustalono skład komisji kwalifikującej eksponaty Wystawy Ruchomej, do której oprócz znawców miejscowych komitet zaprosi członka Izby Rzemieślniczej z Bydgoszczy.

Z kin. „Apollo" wyświetla film p. t. „Marzenia baletniczki" z Bebe Daniels w roli głównej. „Pałac" zakończa wyświetlanie filmu p. t. „Niewolnica księcia Borysa". „Stylowy" ma dramat p. t. „Walka o róże Marji". Kinoteatr żołnierski daje sensacyjny film p. tyt. „Stać! Tu Eddie Polo".

Walka z jaglicą. Z dniem 1 lipca magistrat nasz uruchamia miejską przychodnię przeciwjagliczną w domu dra S. Kaczkowskiego przy Al. Sienkiewicza 16. Kierownikiem tej przychodni będzie okulista dr. Kaczkowski. Zgłaszać się należy w środy i soboty w godzinach od 12 do 13.

Z sądu. Niejaki Wróblewski z Lisewa Kościelnego powiatu inowrocławskiego, został oskarżony za dwużeństwo. Mian. ożenił się on w Niemczech w roku 1924 i miał tam troje dzieci. Po czterech latach porzucił swą rodzinę i wrócił do Lisewa, gdzie ożenił się powtórnie. Obecnie na rozprawę sądową stawiły się obie żony. Oskarżony usprawiedliwiał się, iż pierwsza żona niezbyt go kochała... Po dłuższej naradzie sąd skazał D. na jeden rok więzienia. — Maksa Bąkowskiego z Inowrocławia za fałszowanie weksli skazał również na rok więzienia.

Pożar na wsi. W nocy z 24 bm. w majątku Kawęczyn, z nieustalonego powodu powstał pożar, który strawił stodołę oraz maszyny rolnicze. Straty powstałe obliczane są na 30 tys. zł. Przypuszczalnie nastąpiło tu podpalenie ze strony włóczęgów.

Tczew.

Zwiedzanie osad parcelacyjnych. W tych dniach zwiedzał p. starosta Stachowski z Tczewa, w towarzystwie komisarza ziemskiego p. Prabuckiego oraz instruktora rolniczego osady parcelacyjne naszego powiatu, notując dokładnie ich stan oraz potrzeby parcelantów. Prace parcelantów przedstawiają się dodatnio. Przewidziany jest przyjazd ministra reform rolnych p. Staniewicza.

Komendant tczewskiej drużyny harcerskiej wyjeżdża z Tczewa. W ub. czwartek żegnano w szkole nowomiejskiej komendanta drużyny nowomiejskiej p. nauczyciela Feisela, który wstępuje w połowie lipca na podchorążówkę. Pożegnanie to skupiło przy stole biesiadnym harcerzy, ich rodziców oraz wszystkich komendantów i drużynowych. Przy zastawionych obficie stołach raczono się kawą i ciastkami. Żegnał wszystkich p. Feisel, obiecując powrócić do Tczewa. Przemawiali pp. Tkaczyk, Oberland, pani Ryterowa oraz pp. Tycówna i Burdakówna.

Około naprawy mostu. Most komunikacyjny, należący do P. K. P. między dworcem i Nowemmiastem jest w naprawie. Zgniłe i niepewne mostownice zamieniają na nowe. Ruch jednakowoż pieszy pozostanie przez cały czas trwania remontu utrzymany.

Racjonalne zarządzenie. Posterunkowi nasi otrzymali nowe białe czapki, które wprowadzono, celem zmniejszenia działania promieni słonecznych, w czasie tych tu u nas dokuczliwych upałów. Czapki te wyglądają b. efektownie.

Walne zebranie roczne Tow. Kupców Samodzielnych. Odbyło się doroczne walne zebranie, na które przybyło b. wielu członków. Po zatwierdzeniu sprawozdań wybrano na delegatów związkowych do Grudziądza pp. prezesa Maciejewskiego, Banieckiego i Słomiona. Wybrano komisję do zbadania błędów na szyldach niektórych firm kupieckich. Do komisji tej weszli pp. Semrau, Wudarski i Pawlikowski. P. prezes Witosławski złożył sprawozdanie z konferencji gospodarczej u p. Prezydenta Rzeczypospolitej. Po tych sprawozdaniach przystąpiono do wyboru nowego zarządu. W skład nowego zarządu wstąpili ponownie wybrani pp. Maciejewski — prezesem, Słomka wiceprezesem, Dals sekretarzem, Kubicki zastępcą, Pancierzyński skarbnikiem. Na ławników wybrano pp.: Kobylińskiego, Słomiona i Struczyńskiego. Komisję rewizyjną stanowią pp.: Figas i Synak, a zabawową pp. Witosławski, Wudarski i Nowacki.

Wycieczki do Gdyni. Przejeżdżały przez Tczew do Gdyni razem 4 wycieczki w ogólnej liczbie 215 osób.

Zebranie emerytów polskich. Zebranie to odbędzie się dnia 8 lipca br. w Hali Pomorskiej u p. Schreibera o godz. 19. Jak największa ilość członków pożądana.

Z Gdyni.

Depesza p. gen. Pasławskiego do kap. i załogi statku „Dar Pomorza". W związku z przybyciem do Gdyni dnia 22 bm. statku „Dar Pomorza" przewodniczący wydziału wykonawczego wojewódzkiego komitetu obchodu 10-lecia niepodległości, p. gen. Pasławski wysłał depeszę powitalną dla kpt. okrętu jak również do załogi, życząc im najlepszych wyników w pracy na tej jednostce morskiej, ufundowanej przez społeczeństwo pomorskie.

Kolejarze w obronie Gdyni i Pomorza.

Gdynia, 29. 6. (PAT) Zjazd związku umysłowych pracowników kolejowych Rzplitej Polskiej uchwalił wśród olbrzymiego entuzjazmu następującą rezolucję:

Zebrani na ósmym walnym zjeździe delegatów związku umysłowych pracowników kolejowych stwierdzają jednogłośnie, że rozbudowa jedynego polskiego portu w Gdyni jest koniecznością państwową, niezbędną dla Polski, którą winno całe społeczeństwo o ile możności poprzeć. Równocześnie odpierając zakusy, wymierzone przeciw Gdyni ze strony obcej, stwierdzają, że Pomorze jest ziemią od wieków polską, złączoną z Macierzą na wieki, ziemią, którą nie można frymarczyć. Zebrani urzędnicy kolejowi ślubują u rubieży lądu polskiego, że nigdy nie zezwolą na odsunięcie Polski od morza, a granic polskich bronić będą do ostatniego tchu.

Chełmno.

Nawiedzenie Matki Boskiej w Chełmnie we wtorek i środę 1 i 2 lipca 1930 r. Porządek nabożeństwa:

We wtorek - lipca: godz. 7, 8, 9 msze św.; godz. 7 wiecz. nieszpory, kazanie, procesja.

W środę, 2 lipca: godz. 6,30 msza św. przed cudownym obrazem M. B. i kazanie; godz. 7 msza św. na bramce; godz. 8 msza św; równocześnie **w kościele gimnazjalnym** o godz. 8-ej msza św. **i kazanie niemieckie;** godz. 10.30 suma, kazanie i procesja — przy dobrej pogodzie odprawi się suma z kazaniem na cmentarzu koło kościoła; godz. 4 po poł. nieszpory, kazanie i procesja.

Sposobność do spowiedzi: we wtorek od godz. 6 z rana, po poł. od 4-ej; w środę od godz. 6 z rana. Gorąco się poleca wyspowiadać się w swoim kościele parafjalnym.

Komunję św. wydziela się od godz. 6 co pół godziny. Kom. św. wydziela się tylko przy balustradzie, wiernych uprasza się usilnie, by przystępowali do Kom. św. z głównej nawy, a od Kom. św. odchodzili do bocznych naw.

Święcenie różańców, szkaplerzy, krzyżyków w środę po sumie i po nieszporach.

Przychodnia Przeciwgruźlicza czynna w lokalu Powiatowej Kasy Chorych we wtorki od godz. 16—17 dla wszystkich bezpłatnie.

Kara za bojkotowanie państwowego święta P. W. i W. F. Jak się dowiadujemy, dowódca O. K. VIII. p. generał Pasławski wydał zarządzenie, ażeby oficer P. W. i W. F., oraz wojsko natychmiast zerwało kontakt i współpracę z organizacjami bojkotującemi państwo polskie. — Niektóre organizacje, należące do P. W. i W. F. bojkotowały państwowe święto nie biorąc w niem udziału, a pozatem agitowały w mieście i powiecie, nawołując wszystkich do bojkotu i niebrania udziału, mimo ostrego zarządzenia i specjalnego okólnika Powiatow. Komitetu P. W. i W. F. Rozkaz ten dotyczy następujących towarzystw: „Sokół" Chełmno, Ochotnicza Straż Ogniowa Chełmno, Tow. Młodzieży Katolickiej Chełmno, Kornatowo, Sarnowo, Starogard, Bieńkówka i Czarze. Organizacje te nie będą korzystały z żadnych udogodnień i ulg przewidzianych dla organizacyj P. W. i W. F. Również dochodzenia prokuratorskie za fałszowanie odezw i podpisów oficera P. W. kap. Piotrowskiego oraz ...

Niezwykła katastrofa samochodowa.

Toruń, 27. 6. (PAT). W godzinach południowych samochód ciężarowy p. Kryszczyńskiego z Torunia, wymijając przejeżdżające auto, które brało udział w raidzie międzynarodowym, najechał na Ignacego Lewandowskiego z Suchatówka, który doznał ciężkich obrażeń. Ofiarę wypadku zabrał szofer do wspomnianego samochodu ciężarowego celem przewiezienia do lecznicy, po drodze jednak kierowca widocznie wskutek zdenerwowania, najechał na przydrożny wał, przyczem samochód wywrócił się, a znajdujący się w nim Lewandowski został ponownie ciężko poturbowany. Przewieziony do szpitala miejskiego Lewandowski zmarł po kilku godzinach, nie odzyskawszy przytomności.

Krwawe zakończenie gry w piłkę nożną.
W okropny sposób dobili swego przeciwnika.

Z **Chojnic** donoszą: Przed Sądem Okręgowym, II. Izbą Karną Wydziału Karnego, pod przewodnictwem wiceprezesa p. sędziego Staruszkiewicza, toczyła się rozprawa sądowa o zabójstwo młodego człowieka. Na ławie oskarżonych zasiadł 22-letni robotnik Józef Butowski i brat jego 16-letni Władysław Butowski, obaj ze Skorzewa, powiatu kartuskiego.

Akt oskarżenia zarzuca im, iż zabili człowieka podczas sprzeczki w grę w piłkę nożną. Rzecz miała się następująco:

Przy zabawie w piłkę nożną, pokłócili się trzej bracia Butowscy z ś. p. Bemowskim. W toku kłótni jeden z braci, t. j. Józef Butowski porwawszy sztachetę z płotu, uderzył Bemowskiego kilka razy w głowę tak, iż ten padł bez przytomności, a drugi brat, t. j. oskarżony Władysław Butowski ... Bernarda Be... go aresztu w Stęszycy, z którego się wydostali nocą i zbiegli do lasu. Na szczęście spadł śnieg i policja idąc za śladem stóp, wszystkich przychwyciła w lesie tuż pod Kościerzyną, odprowadzając zbrodniarzy do więzienia do Chojnic.

Oskarżeni zaprzeczają jakoby zabili ś. p. Bernarda Bemowskiego.

Przeprowadzona rozprawa wykazała, że pierwsze uderzenie przez oskarżonego Józefa B., było bardzo groźne, a ciosy drugiego osk. Władysława B., były śmiertelne.

Po przeprowadzonej rozprawie prokurator wniósł 3 lata więzienia dla oskarżonego Józefa Butowskiego, zaś dla oskarżonego Władysława Butowskiego 6 miesięcy więzienia.

Sąd po naradzie skazał Józefa Butowskiego ...

Mrocza.

Toruń.

Najechany samochodem. Na ul. [illegible]lewela narożnik ul. Wiązowej najechany został przez nadjeżdżający samochód ciężarowy 11-letni Noworadzki Stanisław, zam. przy ul. Sybickiego 36, który odniósł poważne obrażenia cielesne. Chłopca zabrali rodzice. Nazwiska szofera oraz nr. samochodu nie zdołano ustalić.

Ujęcie niebezpiecznych złodziejaszków. Dn. 25 bm. ujęła policja i osadziła w areszcie szajkę sprytnych złodziejaszków, którzy mają na sumieniu szereg kradzieży i oszustw dokonanych. Są to: 1) Piechowiak Jan lat 30, z zawodu introligator, zam. w Toruniu przy ul. Św. Ducha 11. 2) Piechowiakowa Marja, lat 18, mężatka, zam. w Toruniu przy ul. Klonowicza 22. 3) Kawałkowski Antoni, lat 26, z zawodu konduktor tramwajowy, zam. w Toruniu przy ul. Klonowicza 2, i 4) Kawałkowska Stanisława, lat 21, mężatka, zam. w Toruniu przy ul. Klonowicza 22. Pozatem Piechowiak, który występował również pod przybranem nazwiskiem Walkowiak, dokonał szeregu oszustw. Ogłaszał on w dziennikach, że jest właścicielem autobusów i poszukuje inkasentów, od których pobierał w specjalnie na ten cel wynajętem mieszkaniu przy ul. Św. Jakóba nr. 7 zaliczki, poczem ulatniał się. Pomocnymi w dokonywaniu tych oszukańczych transakcyj oraz w kradzieżach byli żona Piechowiakowa Marja i małżonkowie Kawałkowscy. Wszystkich po przeprowadzeniu dochodzeń odstawiono do dyspozycji prokuratora przy S. O. w Toruniu.

Brodnica.

Egzamin dojrzałości. W brodnickim klasycznem gimnazjum męskiem odbył się w ostatnich dniach egzamin abiturjencki. Egzaminowi przewodniczył p. dyrektor W. Malicki. Beil Roman, Chylewski Stefan, Czajkowski Stefan, Czarkowski Paweł, Dąbrowski Roman, Dulczewski Stanisław, Duszak Adam, Gajdziewski Feliks, Grodkowski Edward, Jankowski Edward, Jeliński Euzebjusz, Kiedrowski Witold, Kulkowski Tadeusz, Kwiatkowski Stefan, Leski Stanisław, Litewski Kazimierz, Łętkowski Ludwik, Łęgowski Alfons, Malanowski Józef, Malicki Stefan, Mańkowski Edward, Napierski Antoni, Rotzol Józef, Rupiński Stefan, Sargalski Stefan, Sommer Edward, Szudziński Bruno, Szulc Zygmunt, Wierzchowski Józef, Wojnowski Witold, Zemke Karol.

Ś. p. Rozalja Wasilewska. W niedzielę dnia 22. bm. zmarła po długich cierpieniach śp. Rozalja z Balcerowiczów Wasilewska, przeżywszy lat 68. Eksportacja zwłok odbyła się w środę, 25 bm. z domu żałoby ul. Mazurska 16.

Ś. p. Kazimierz Synoradzki. W sobotę, 21. bm. w strasznej katastrofie samochodowej pod Tucholą poniósł śmierć na miejscu znany w Brodnicy wojażer Kazimierz Synoradzki. Ostatnio pracował jako wojażer w fabryce wódek i likierów Kaźmierskiego w Chojnicach. Pozostawił on żonę i dwojga małoletnich dzieci.

Gospodarcze położenie rolnictwa w naszym powiecie jest wprost rozpaczliwe. Długotrwała susza spowodowała kolosalne straty, zwłaszcza w zbożach, a częściowo i w okopowiźnie. W dodatku ceny na świnie spadły znacznie. Kryzys w rolnictwie może łatwo przybrać formy katastrofalne. W handlu daje się odczuwać zastój nieomal zupełny. Przemysł jest również w bardzo ciężkiem położeniu, wegetując z dnia na dzień. Mamy do zanotowania jeden pocieszający fakt. Mianowicie celem uruchomienia miejscowej nieczynnej cegielni założona została nowa spółdzielnia „Brodnickie Zakłady Ceramiczne Sp. z. o. o. w Brodnicy". Do zarządu tej instytucji weszli pp. dyrektor Banku Ludowego Sylwester Bizan, adwokat Kazimierz Pawłowski i kupiec Paweł Gończ. Do rady nadzorczej pp. starosta Józef Wimmer, dr. Narcyz Michałowicz, zast. burmistrza B. Mechlin, Tadeusz Maciejewski, Stefan Kołdowski, M. Gajkowski, apt. Grósty. Uruchomienie tej placówki przyczyni się do obniżenia bezrobocia i da możność nabywania dobrego i taniego materjału budowlanego. Zaangażowano już fachowy personel techniczny i w najbliższych dniach przystąpi się do produkcji. — Nowej placówce „Szczęść Boże".

Doroczny Salon Pomorski Szkoły Sztuk Pięknych

wykazuje stały wzrost dorobku kulturalnego sztuki na Pomorzu. — Prof. Szczeblewski jako pedagog.

(Od własnego koresp. „Dziennika Bydg.")

Grudziądz, 29 czerwca.

Salon tegorocznej wystawy Pomorskiej Szkoły Sztuk Pięknych p. W. Szczeblewskiego ukazał nam się w całej przebogatej skali swego dorobku artystycznego. Śmiałe to powiedzenie nic nie kryje w sobie z tego, co możnaby nazwać konwenansowym duserem, zaadresowanym do Szkoły na użytek okolicznościowej chwili. Już tyle pisano o Szkole, tyloma superlatywami obdarzono tę placówkę pomorską, nawet ze strony powołanej, fachowej, że przyznam się szczerze, nie ukrywałem swej obawy, iż z nadmiaru tej słodyczy Szkoła może ulec jakiej chorobie kwietyzmu, wpadnie w błogostan domorosłego lenistwa, przeżywania treści raz zdobytej bez twórczego wysiłku o dalszy pokarm.

Wstąpiłem w progi Muzeum Miejskiego z umocowanem w sobie postanowieniem zapytania się: „Pięknie, — jest Szkoła, są tu portrety, pejzaże, takie i owakie, ale gdzież tu jest uczeń z jego wyrazem indywidualnym, gdzie tu jest myśl, program, słowem sztuka wiecznie żywa, poszukująca, często błądząca, ale zawsze badawcza. — Odpowiedź znalazłem w nad wyraz bogatej, plennej w owoce talentów wystawie.

Zarzucano prof. Szczeblewskiemu, że Szkołę swą trzyma hermetycznie zamkniętą, do której zakrada się maniera, rzemieślnicza rutyna i t. p. W opinji takiej było dużo złej woli, a jeszcze więcej ignorancji. Mówiono, że kierownik szkoły, to szkodnik, (tak!) który talenty paczy, tłumi, niweczy, koślawi, zabija. A ten „szkodnik" tylko uśmiechał się tym swoim typowym, nigdy nie umiejącym wyrazić gniewu wzrokiem i robił swoje.

Przedewszystkiem prof. Szczeblewski zdał dziś egzamin. Nie umiał tylko jednego i pewno już w życiu ten „szkodnik" nie nauczy się tego nigdy, mianowicie: pyskatej od ucha do ucha deklamacji o sobie i wiatrologicznego pustosłowia, które w mniemaniu wielu osób, ba instytucyj, uchodzi za czynnik pedagogiczny. — Szczeblewski jest mrukliwy Pomorzanin, a jak komu chce coś w pusty łeb wtłoczyć, to nie fajerwerkowem efekciarstwem słownem, on mu to powie swą intuicją, swą duszą rzetelnego artysty. — Pedagog nie potrzebuje miodopłynnie bajdurzyć (na to są parlamentarzyści i dyplomaci), pedagog musi umieć pokazać, jak się robi.

Z tak pojętego zadania pedagoga powstaje w życiu prof. Szczeblewskiego z otaczającym go światem nieraz węzeł konfliktu. Nie miejsce tu wszakże na momenty biograficzne, któreby wykazały, ile tego niestrudzonego społecznika na jednym z najszczytniejszych posterunków sztuki spotkało. Tym, którzy szkołę atakowali za jej podmiotową i przedmiotową skostniałość, warto pokazać tę wystawę, o której już poza wszelką dygresją, mam niekłamaną przyjemność i zgoła grubą satysfakcję dziś pisać.

I-sza sala reprezentuje wykresy, **akty**, a nadewszystko sztukę stosowaną, opartą na motywach kaszubskich. — **P. Warsztynowicz** uprawia z zamiłowaniem sztukę regjonalną i jest nawskroś oryginalny przy dużej inwencji twórczej. Jego **projekty na** kilimy, projekt polichromji **kościoła św.** Krzyża w Grudziądzu, projekt wnętrza kościoła i t. d. uderzają widza wspaniałą gamą kolorytu, skończonym rysunkiem, świeżością tonacji barwnej. P. Warsztynowicza czeka ładna przyszłość, jeśli zechce, nie zbaczając z obranej drogi, pójść tym kierunkiem, tak jeszcze w Polsce niedostatecznie wyzyskanym. — P. **Grabińska,** aczkolwiek pokrewna zamiłowaniem w traktowaniu tematu talentowi p. Warsztynowicza, różni się od niego wszekże zakresem pracy: kiedy p. Warsztynowicz operuje motywami regjonalnemi kompozycyjnie, p. Grabińska rozwija sam pierwiastek motywu dekoracyjnego, przyczem wykazuje rzadki talent w kierunku ilustracji dekoracyjnej, opartej na motywach fantazji ze świata bajek. Temu rodzajowi p. Grabińska powinna więcej się poświęcić, gdyż w tem umie się wypowiadać. — Piórkowe prace p. **Szymańskiego** są w rysunku świetne, talent graficzny duży, choć i w pejzażu akwarelowym nie mniejszy. Rozwieszono w sali I-szej również akty.

W sali II-ej sztuka czysta.

Tutaj uczniowie, nie związani już pewną dyscypliną, tak usprawiedliwioną przy studjowaniu jednego modelu, a pozostawieni sam na sam z objektem, wypowiadają się każdy nieomal na swój sposób.

W dziale sztuki czystej, po prawej stronie od wejścia wiszą doskonałe płótna **p. Mieszczankowskiej.** Portret p. Rautensztajnowej wybija się bezpośrednością wyrazu, nie mniej portret starszego pana, doskonały jest obraz, przedstawiający starca czegoś poszukującego. Natomiast akt pastelowy niedomaga w rysunku. W sumie zdolności malarskie duże, posługiwanie się kolorem ciekawe, stosunek do przedmiotu szczery.

P. **Tollikówna** zajmuje się ciekawym rodzajem pracy malarskiej, wyzyskanym już od Kossaka poprzez wszystkich batalistów— koniem. Jakiekolwiek byłoby zdanie o technice p. Tollikównej w tej dziedzinie, to jedno można powiedzieć, że przedmiot pojmuje po swojemu, nie sztucznie, nie fotograficznie, nie naśladowczo, bo i na cóżby się zdało, ale samorodnie, co jest zawsze podstawą talentu.

Akwarele p. **Patoki** są ładnemi pejzażykami, które już widzieliśmy u niego dawno. Czekamy od niego na coś więcej, co bezwzględnie dać jest zdolen.

O p. **Szymańskim** już była mowa i choć silniejszy jest w robocie piórkowej, martwa natura, akwarela daje mu również duże pole do popisu.

W prawdziwe zdumienie wprawiły mnie prace p. **Maks. Pilcka,** jednego z najmłodszych uczniów szkoły okresem studjów. Jego akwarele impressjonistyczne, barwa, a nawet forma rysunkowa wyrażają znaczny talent, — niewątpliwie pewny siebie, lubiący raczej błądzić samodzielnie w poszukiwaniu niż kopjować poprawnie.

(Dokończenie nastąpi.)

Z Grudziądza.

Z TEATRU POLSKIEGO.

Jutro 1 lipca wielki koncert baleriny Marji Miretti, oraz tenora Umberto Macuez. W programie „Carmen" Bizeta, „Boheme" Pucciniego oraz utwory Chopina, Sarassatego, Rubinsteina, Griega, Domsetigomes, Melchiadez, Nizińskiego i innych oraz „Ay-ay-ay", w wykonaniu którego mistrz Umberto Macuez prawie że dorównuje wszechświatowej sławy polskiemu śpiewakowi Janowi Kiepurze. Jak widać z wczesnego zakupu biletów, koncert ten cieszyć się będzie powodzeniem, dlatego też radzimy śpieszyć się z kupnem biletów, które jeszcze nabywać można w dziennej kasie.

Wielka rewja ciechocińska w wykonaniu artystów naszej sceny wraz z nowo zaangażowanemi siłami oraz baletem, dana będzie tylko jeden raz w czwartek dn. 3 lipca. Nad pełną orkiestrą jak zwykle czuwa dyr. Sirota.

Lucyna Messal w „Hr. Luxemburg" da się poznać naszej publiczności w otoczeniu sympatycznego zespołu teatru bydgoskiego w nadchodzący piątek dn. 4 lipca. Bilety już nabywać można w dziennej kasie.

——o——

Z kancelarji parafji św. Mikołaja (Fara).

Bractwo Matek Chrześc. ma w niedzielę, 6 lipca uroczyste zebranie po nieszporach w Farze, na którem odbędzie się przyjęcie nowych członkiń do Bractwa. W sobotę, od godziny 5 spowiedź dla całego Bractwa, w niedzielę o godz. 8 wspólna komunja św. W poniedziałek 7 lipca o godz. 7 żałobna msza św. za dusze zmarłych matek Bractwa. Zebranie informacyjne dla wstępujących do Bractwa w czwartek, 3 lipca o godz. 6, w salce parafjalnej.

III. Zakonowi udzieli się w niedzielę po nieszporach generalnej absolucji.

W piątek 4 lipca odprawi się o godz. 7 rano **wotywa do Najśw. Serca P. Jezusa** z wystawieniem, po poł. o godz. 6 adoracja, o godz. 7-ej nieszpory z kazaniem i procesją. Spowiedzi słuchać się będzie w czwartek po poł. od godz. 5 i w piątek od godz. 6 rano.

Stowarzyszenie Kat. Młodzieży Żeńskiej urządza w niedzielę, 6 lipca wycieczkę do Szembruka. Zbiórka o godz. 5,30 rano na dworcu.

Tow. Czeladzi Katol. ma zebranie w poniedziałek o godz. 7,30, w salce parafjalnej.

Kościół Św. Krzyża.

Apostolstwo Modlitwy niewiast. We wtorek 1 lipca o godz. 6 miesięczne zebranie w sali p. Derdowskiego.

„Święta Godzina" w czwartek, 3 lipca, od godz. 6—7. Od godz. 5,30 spowiedź.

Wotywa do Serca Jezusowego z wystawieniem Najśw. Sakramentu w piątek, 4 lipca o godz. 6,30.

Chór kościelny „Dzwon". Lekcje śpiewu odbywają się we wtorki i czwartki o godz. 7,30 wieczorem, w szkole im. Królowej Jadwigi przy ul. Narutowicza. Tam przyjmuje się też kandydatów na członków.

———

Sprawozdanie z Loterji Koła Przyjaciół Harcerstwa. Odbyło się ciągnienie w obecności Zarządu K. P. H., Komend Hufców Harcerskich i zaproszonych gości. Wygrane padły na numery: I. wygrana nr. 113, II. wygrana nr. 75, III. wygr. nr. 188, IV. wygr. nr. 309, V. wygr. nr. 158, VI-ta nr. 261, VII-ma nr. 18, VIII. nr. 22, IX. nr. 314, X. nr. 277, XI. nr. 51, XII. wygrana nr. 214. Fanty odebrać można do dnia 3 lipca 1930, ul. Kościuszki 41, I. piętro, od godz. 9 do 10-ej i od 4 do 5-ej.

Z urzędu telegraficznego. Na mocy zarządzenia Ministerstwa Poczt i Telegrafów podaje się abonentom telef. do wiadomości, że wpis do spisu abonentów sieci telefonicznej jest do 40 liter bezpłatny. Natomiast za każde dalsze 40 liter lub część tychże, opłaca abonent po 5 zł. W związku z powyższem zarządzeniem prześle tut. urząd telegraficzny wszystkim abonentom, których wpis przekracza ustaloną normę odpowiednią deklarację celem podpisania, że życzą sobie być umieszczeni w spisie tak, jak przy zgłoszeniu telefonu zapodali i przepisową opłatę uiszczą. W razie gdyby abonenci nie chcieli zapłacić omawianej należności, a ich wpis przekracza ustaloną normę, zmuszeni są swój wpis skrócić do norm bezpłatnych.

Kino „Apollo" wyświetla dźwiękowy film, pełen napięcia i wzbudzający niebywałe zainteresowanie, p. t. „Gdzie Wschód jest wschodem". W rolach głównych człowiek o 100 twarzach, Lon Chaney i czarująca Lupe Venez. Oprócz tego bogaty nadprogram.

Kino „Gryf" wyświetla największe arcydzieło sztuki kinematograficznej lat ostatnich p. t. „Księżna Tarakanowa". W rolach głównych: Edyta Johanne, Olaf Fjord i Rudolf Klein-Rogge.

Kino „Orzeł" wyświetla pierwszy polski film sensacyjny p. t. „Martwy węzeł". W rolach głównych: Nia Nido (Świetlikówna), Kaz. Junosza-Stępowski i W. Gawlikowski. Nadprogram sensacyjny film z małpami p. t. „Więzień Sing-Sing".

Z walnego zebrania Zw. Obr. Kresów Zachodnich.

W środę, dnia 25 czerwca br. odbyło się w lokalu p. Jana Kellasa, przy licznym udziale członków walne zebranie Z. O. K. Z., które zagaił prezes p. sędzia Kurowski, oddając przewodnictwo w ręce inż. p. Zalińskiego, protokół pisał p. prokurator Trzciński. Dłuższe sprawozdanie z czynności zarządu Z. O. K. Z. złożył prezes sędzia p. Kurowski, który omówił całokształt prac wykonanych. Następnie złożyli sprawozdanie sekretarz p. prokurator Trzciński i skarbnik p. asesor Michałowski. W imieniu kom. rewizyjnej p. Doleżych prosi o udzielenie absolutorjum zarządowi, co się jednogłośnie stało. P. marszałek inż. Zaliński w serdecznych słowach podziękował ustępującemu zarządowi za owocną pracę, jak niemniej serdecznie powitał p. starostę Niepokulczyckiego, zabierali głos pp.: prokurator Baszkowski, Doleżych i inni.

Do nowego zarządu wybrano: prezesem naczelnika sądu powiatowego p. **Rogozińskiego,** wiceprezesem znanego działacza społecznego, cenionego obywatela p. **Wiktora Kruszewskiego,** sekretarzem aplikanta p. **Jabłonkę, skarbnikiem** asesora p. **Michałowskiego.** Do komisji rewizyjnej wybrano pp. sędziego **Kurowskiego, Doleżycha i Czesława Nowackiego.** — Przy końcu bardzo serdecznie przemówił p. starosta Niepokulczycki, który z naciskiem podniósł szczytne zadanie Z. O. K. Z. Zaznaczyć wypada, że poruszono mnóstwo spraw, a przedewszystkiem to, że oddaje się pracę Niemcom, nie uwzględniając swoich rzemieślników, a c[illegible]ia to [illegible] stwo-

KRONIKA

Bydgoszcz, dnia 30 czerwca 1930 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Wspomn. św. Pawła.
Wchód słońca: godz. 3,42.
Zachód słońca: godz. 20,24.
Jutro: Najdr. Krwi Jezusa. Teobalda pust.

DYŻURY APTEK:

Od poniedziałku dnia 30 czerwca do poniedziałku 7 lipca pełnią dyżur:

1) **Apteka Pod Aniołem**, ul. Gdańska 39.

2) **Apteka Przy Placu Teatralnym**, ulica Marszałka Focha 14.

— **Bibljoteka Miejska** (Stary Rynek im. Marsz. Piłsudskiego 1) otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 9—14 i od 7—20. Pracownia Naukowa i Czytelnia pism codziennie od 10—13 i od 17—20. Wypożyczalnia codziennie od godz. 11—13½ i od 17—18½.

— **Muzeum Miejskie** przy Starym Rynku otwarte codziennie od 10—4, w niedzielę od 11—2.

— **Bibljoteka Ludowa** (Jana Kazimierza nr. 9). Wypożyczalnia otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od 12—13, ponadto w poniedziałki, środy, czwartki i piątki od 17—19, we wtorki i soboty od 15—19.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Pożegnalne występy Lucyny Messal.

Dziś w poniedziałek i jutro we wtorek o godz. 8-ej dwa ostatnie występy gościnne naszej znakomitej primadonny Lucyny Messal, która pożegna publiczność bydgoską w operetce Lehara p. t. **„Ewa"**. Olbrzymie sukcesy i tryumfy, jakie odnosi na naszej scenie L. Messal, zapewniają i tym ostatnim przedstawieniom pewny i zasłużony sukces, tem więcej, że rolę „Ewy" zalicza słynna śpiewaczka do swoich największych popisów artystycznych. Niechaj zatem każdy skorzysta z tej ostatniej okazji zobaczenia i usłyszenia wielkiej artystki, której imponujący talent podkreśla zgodnie cała prasa miejscowa.

— **Święto pieśni i muzyki.** Przypominamy, że w niedzielę, 6 lipca br. odbędze się w ogrodzie wzgl. w salach „Strzelnicy" wielkie święto pieśni i muzyki, na którem wystąpią: Orkiestra Kolejowa (w pełnym składzie), Chór Śp. Kolejarzy, Bydgoski Chór Męski i Tow. Śp. „Harmonja" Chełmno. — Szczegółowy program ogłoszony zostanie w ciągu tygodnia. Dodatkowo zwracamy już obecnie na to uwagę, że na uroczystości tej będą także wielkie rozrywki dla dzieci i dorosłych.

Pokłosie niedzielne.

Niedziela wczorajsza, ostatnia w bieżącym miesiącu, nie wypadła tak okazale jak poprzednie. Zresztą dziwić się nie można. Pustki w kieszeni, czyli t. zw. „suchoty kieszeniowe" uniemożliwiły wielu spacerowiczom wykonać na tydzień z góry obmyślane plany. „5 minut przed pierwszym" każdy w mniejszym lub większym stopniu odczuwał. Wielu łaknących zdrowego powietrza, wykorzystało sprzyjającą pogodę na tanie przechadzki. W lasach zauważyć można było istne morze ludzkich głów. Miejsca wycieczkowe niestety nie cieszyły się zbyt wielkiem powodzeniem.

Sport zato święcił znowu wielki triumf. Odbyło się mianowicie szereg pięknych imprez, jak np. zawody pływackie, turniej tenisowy i wyścigi konne w Kapuściskach Małych. Już w południowych godzinach podążała wielka ilość samochodów i dorożek na miejsce tradycyjnych wyścigów do Kapuścisk. Kasy totalizatorów były oblegane przez amatorów fortuny. Komu szczęście sprzyjało niewiele wygrywał, gdyż wielkie sumy nie wychodziły.

W mieście ruch panował wielki. Panie paradowały w gustownych, długich sukniach, a panowie w eleganckich, jasnych ubraniach. Kawiarnie i restauracje świeciły pustkami. Amatorowie smacznych lodów i oranżady chłodzili się do późnych godzin wieczornych w „Chłodni Polskiej" i „Teatralce". Naogół niedziela wczorajsza nie wypad[illegible] tak, jak się tego spodzie-

Zjazd położnych Ziem Zachodnich w Bydgoszczy.

Jak już donosiliśmy w krótkiej wzmiance, w ubiegłą sobotę i niedzielę dnia 21 i 22 bm. odbył się w Bydgoszczy zjazd delegatek stowarzyszenia położnych na województwa poznańskie, pomorskie i śląskie. Na doroczny ten zjazd jako ósmy z rzędu, przybyły delegatki bardzo licznie **powyżej 80.** Mszę św. na intencję zjazdu w kościele Farnym odprawił **ks. administrator Łapka**, piękne solo na chórze wykonała **p. Ziółkowska.**

Po nabożeństwie o godz. 11-tej w sali Strzelnicy odbyły się obrady. Słowo wstępne wypowiedziała ze swadą **p. Obierska z Bydgoszczy**, która w serdecznych słowach powitała gości, pp. lekarzy i przedstawicieli władz, oraz przybyłe na zjazd delegatki. Następnie odbył się **wybór prezydjum,** do którego powołano pp. **Obręczkową z Górnego Śląska jako przewodniczącą, Reszelewską i Nachowską z Poznania, Busseldową z Warszawy, Januszową z Częstochowy i Ossowską z Kościerzyny.** Serdeczne życzenia pomyślnych obrad złożyli pp. **dr. Wiecki, dr. Gliński, dr. Krzemiński i dr. Ziętakówna.**

Depesze gratulacyjne nadesłał: **Centralny Związek Położnych w Warszawie i dr. Wierusz z Wydziału Zdrowia przy Ministerstwie Spraw Wewnętrznych w Warszawie.**

W dalszym ciągu obrad zarząd składał sprawozdanie z całorocznej swej działalności. Stowarzyszenie rozwija się coraz pomyślniej zrzeszając coraz liczniejsze grono położnych. Stowarzyszenie, jako organizacja zawodowa przynosi wielką pomoc członkiniom i walczy o prawo należne tym, które tak ważne i odpowiedzialne posłannictwo mają do spełnienia. Stowarzyszone położne **wydają własne pisma fachowe, które rozchodzi się w 1000 egzemplarzach.**

Sprawozdanie ustępującego zarządu spotkało się z uznaniem delegatek, które wyraziły mu absolutorjum i podziękowanie za dotychczasową pracę. Do Zarządu na rok 1930/31 powołane zostały pp. **I-szą prezeską Świentkowa z Centralnego Związku, wice-prezeską Szrankiewiczowa, sekretarką Kasprowiczowa, zast. sekretarki Świerzyńska, skarbniczka Wesołowska, redaktorką St. Klugowa i administratorką Platówna.**

Wyczerpujące i obszerne referaty o położnictwie i nowych zdobyczach wiedzy lekarskiej wygłosili pp. **dr. Kowalski z Poznania, prof. Kliniki Krajowej, dr. Bajoński oraz dr. Gliński i Krzemiński obaj z Bydgoszczy.**

Referatów tych jako ściśle fachowych streszczać nie będziemy.

Bardzo obszerną dyskusję wywołała **niesłychanie przykra bolączka nadmiernego ściągania podatków z położnych. Podatek ten jest stanowczo zawygórowany i niesprawiedliwy.** Zjazd powziął szereg uchwał i rezolucji w tej sprawie. Zwrócono się z apelem do zarządu, aby jaknajenergiczniej przeprowadził walkę o zniżenie tak niesprawiedliwych podatków. M. in. postanowiono zwrócić się do Izby Przemysł.-Handl. aby ta ingerowała do władz wyższych.

Młodociani złodzieje.

Paserzy, demoralizujący młodzież. Złe wychowanie przez rodziców.

Policja ujęła na gorącym uczynku kradzieży w składzie p. Balcera przy ulicy Gdańskiej 36, młodocianego złodzieja, Edmunda M., zamieszkałego przy ulicy Zduny. Doprowadzony do komisarjatu, początkowo udawał niewinnego, lecz wzięty w krzyżowy ogień pytań, przyznał się do licznych kradzieży, zdradzając przytem swych wspólników, a to: 15-letniego Kazimierza L., zamieszkołego przy ul. Bełzkiej, 13-letniego Bronisława P., zamieszkałego przy ulicy Promenada i 10-letniego Jana L., zamieszkałego przy ulicy Gdańskiej.

Przyznali się oni, że już z początkiem bieżącego roku rozpoczęli złodziejski proceder od kradzieży ze straganów podczas targu pomarańczy, owoców południowych, produktów spożywczych i t. p. Z wiosną roku bież. gdy się już udoskonalili w złodziejskim zawodzie, zrezygnowali z kradzieży po straganach, a wzięli się do grubszych rzeczy — po sklepach. Terenem ich działania były najruchliwsze ulice miasta, jak Dworcowa i Gdańska.

Kradzieży sklepowych dokonywali zwykle we dwóch, drugich zaś dwóch czekało na ulicy, aby skradziony towar szybko odebrać i zbiec z nim, tak, że w wypadku przyłapania pierwszych, towaru jużby przy nich nie znaleziono.

Urządzali się w ten sposób, że np. w składzie kapeluszy żądali znaczków pocztowych, w składach konfekcji szukali jakichś guzików, których nie było i t. d., kradnąc w tym czasie, co się tylko dało. Dokonali oni takich kradzieży w przeszło 70 wypadkach.

Bodźcem dla młodocianych złodziei była paserska rodzina F., która odbierała od wyrostków skradzione towary, zachęcając ich przytem do dalszych kradzieży.

W większej części poszkodowani spostrzegli kradzież dopiero później, posądzając o nią niejednokrotnie swój personel, aż dopiero po przychwyceniu młodocianych złodziei, sprawa się wyjaśniła.

Największą winę w tym wypadku ponoszą paserzy, którzy odbierali skradzione rzeczy, demoralizując w straszny sposób młodych chłopców, oraz rodzice, którzy źle wychowują swe dzieci, nie troszcząc się nawet o to, gdzie one przebywają poza domem i co robią.

Wyścigi konne w Bydgoszczy.

Na torze w Kapuściskach Małych zebrało się około 3000 widzów.

Bydgoszcz słynie z swego toru dla wodnych regat w Brdyujściu, największego nietylko w Polsce, ale pono w Europie. Ale pozatem posiada miasto jeden z najlepszych torów dla wyścigów konnych w Kapuściskach Małych. Niestety magistrat bydgoski zdaje się nie doceniać akcji propagandowej i finansowych korzyści, jakie spłynąć mogłyby na miasto i jego mieszkańców, gdyż dojazd jest wciąż jeszcze bardzo niesympatyczny. Pokutuje zapewne w zakamarkach mózgowych ojców miasta pogląd, że wyścigi konne to sport pański, a więc nie zasługuje na poparcie. Tymczasem jeden rzut okiem na zebranych widzów przekonuje każdego, że najszersze warstwy spieszą, aby przez trzy godziny spędzić czas na wolnej przestrzeni, gdzie oddycha się powietrzem żywicznych lasów i gdzie wzrok, śledząc bieg koni na daleką odległość, niezwykłej dokonuje gimnastyki zdrowotnej.

Niedziela ubiegła nastręczała dużo emocji poza Bydgoszczą, bo najpierw tysiące Bydgoszczan pojechało na Kongres Eucharystyczny do Poznania, setki do Gdyni z wycieczką Pomorskiego Klubu [illegible]owego [illegible] może [illegible] a jednak w Kapuściskach Małych zebrało się przeszło 3000 osób, choć program nie obiecywał sensacji dla małej liczby koni, bo w niedzielę odbywały się biegi we Lwowie, Ciechocinku i Grudziądzu, skąd konie nadejdą. Loże władz były nieobsadzone. Nie zawiódł jedynie gen. Thommée z małżonką, protektor sportu; wojsko przydzieliło żołnierzy do pomocy na torze.

Z ulepszeń zauważyliśmy doskonale zaopatrzony bufet przez nowego dzierżawcę. Ponieważ „zdrój żywota płynie z kuchni" — jak mówi Lemański — więc bufet miał powodzenie. Możemy zaspokoić obawy radców ministerjalnych w Warszawie, którzy specjalnie odbywali narady nad zagadnieniem kuchni w bydgoskich restauracjach, które rzekomo kamieniem leżały na żołądkach turystów. Odtąd filipy czy hipofile (miłośnicy konia) zdążający zewsząd na wyścigi konne w Bydgoszczy, będą mogli posilać się na miejscu bez obawy o żołądek. (b.)

* * *

Gdy se człowiek nieco podje
dziwnie tkliw jest na melodje —
[illegible]

Gonitwom przewodniczył prezes Wielkopolskiego T-wa Wyścigów Konnych p. radca Kazimierz Żychliński; odbyły się one w należytym porządku i oznaczonym czasie; dowodzi o sprawności organizacji.

Poniżej podajemy wynik z gonitw w dniu 29 czerwca.

W gonitwie pierwszej z płotami wygrał trzymany „Pan Leon" pod jeźdźcem Ustinowem.

W gonitwie drugiej z płotami wygrał dowolnie **„Turkus"** pod jeźdźcem Kondraczakiem.

W gonitwie trzeciej z przeszkodami wygrała **„Bajeczna"** pod jeźdźcem Ustinowem, bijąc „Neo Filona" pod chłopcem Hoppem.

W gonitwie czwartej płaskiej najciekawszej dnia, bo spotykają się Mrok—Bianka II — i Precioza, po kliku falstartach, pomimo, że „Bianka II" straciła na starcie kilka długości, wygrała wyścig o 1 dł. od Mroka, trzecia Precioza.

W gonitwie piątej z przeszkodami walkowerem wygrał „Wildgraf" pod porucznikiem Rościszewskim.

W gonitwie szóstej płaskiej przy udziale 3 koni w silnej walce wygrała „Ma Dolary" od „Lawy" o łeb, „An De" o trzy długości trzecia.

W gonitwie siódmej płaskiej przy udziale 4 koni wygrał dowolnie „Mnich" pod jeźdźcem Lipowiczem.

Płoty — Dystans ok. 2.400 mtr. Nagroda 800 zł

Pan Leon — Gr. Ofic. 27 p. Ul. j. Ustinow 1.
Zwillingschwester — Por. Koźmińskiego chł. Kondraciak 2.
Wygrane w 4'59" trzymany o niezl. il. dł.

Płoty — Dystans ok. 2.400 mtr. Nagroda 600 zł.

Turkus — Rtm. Kamionka j. Kondraciak 1.
Rosa — Ign. hr. Mielżyńskiego j. Lipowicz 2.
Wygrane w 3'0[illegible] trzymany o niezl. il. dł.

Przeszkody — Dystans ok. 4.200 mtr. Nagroda 1.000 zł.

Bajeczna — Gr. Ofic. 27 p. Ul. j. Ustinów 1.
Neo Filon — Por. Pieczyńskiego 16 p. uł. chł. Hoppe 2.
Wygrane w 6'30" trzymany o niezl. il. dł.

Płaska — Dystans ok. 2.100 mtr. Nagroda 1.000 zł.

Bianka II — Pułk. Studzińskiego j. Józefiak 1.
Mrok — Ign. hr. Mielżyńskiego j. Lipowicz 2.
Precioza — Pułk. Karatiejewa chł. Roguski 3.
Wygrane 2'23" o 1 dł., trzeci o 1 dł.

Przeszkody — Dystans ok. 3.200 mtr. Nagroda 600 zł.

Wildgraf — Gr. Ofic. 3 p. Ułanów por. Rościszewski 1.
Walkowerem wygrane w 5'58".

Płaska — Dystans ok. 2.100 mtr. Nagroda 700 zł.

Ma Dolary — Ign. hr. Mielżyńskiego j. Lipowicz 1.
Lawa — Ign. hr. Mielżyńskiego ż. Tuchołka 2.
An De — Pułk. Karatiejewa chł. Roguski 3.
Wygrane w 2'22½" o 3 dł.

Płaska — Dystans ok. 1.600 mtr. Nagroda 800 zł.

Mnich — Ign. hr. Mielżyńskiego j. Lipowicz 1.
Elborus — K. i K. Ważyńskich chł. Matuszewski 2.
Silesia II — Gr. Ofic. 15 p. Ułanów j. Józefiak 3.
Juljusz — Gr. Ofic. 27 p. Ułanów chł. Roguski 4.
Wygrane w 1'45" dowolnie o 6 dł. trzeci o 4 dł.

CZY JESTEŚ JUŻ CZŁONKIEM „CZERWONEGO KRZYŻA"?

— **Ślub.** Dnia 17 bm. w Warszawiezostał zawarty Związek małżeński międzyp. Elżbietą z Rauchów Castellar a p. Janm Bukowskim, porucznikiem 11 dywizjou artylerji konnej. Młodej parze szczęść Boże!

— **Pielgrzymka do Częstochowy** W poniedziałek, 30 bm. o godz. 4,45 ranczgromadzili się pątnicy w kościele św. Trójcy i wysłuchali Mszy św., którą ks. pob. Skonieczny odprawił w kaplicy Matl Boskiej Częstochowskiej na intencję pielgzymki do stóp Najśw. Panienki Jasnogórskij. Podczas Mszy św. przystępowali pątnicylicznie do Komunji św., którą rozdzielał ks.Bober. Następnie wyruszyła pielgrzymka pod przewodnictwem ks. prob. Skonieczego w asystencji ks. Bobera na dworzec. Punktualnie o godz. 6,08 uwiózł pociąg pielgzymkę bydgoską, umieszczoną w osobnyo wagonach. W pielgrzymce bierze udział 29 osób. Pielgrzymka powróci do Bydgoszzy w czwartek, 3 lipca br. o godz. 10,23.— Pątnikom naszym życzymy z całego seca dużo łask u tronu cudownego obrazu M. B. Częstochowskiej i szczęśliwego powotu.

— **Kursy gimnazjalne,** raturalne i dokształcające, z zakresu średich i wyższych klas gimnazjalnych, rozpocynające naukę w pierwszych dniach wrzenia br., organizuje się już obecnie. Towazystwo Nauczycieli Szkół Wyższych (T. I. S. W.) wprowadza na przyszły rok szblny na kursach tych, mających aprobatęKuratorjum Poznańskiego, a prowadzonyh przy m. gimn. Kopernika w porze wieczrowej, następujące zmiany: prócz klas zsadniczych 5, 6, 7 i 8, dla których przezncczony będzie cały rok szkolny, będzie nowo utworzona klasa wstępna, odpowiadająa na ogół 4 klasie gimn. Pozatem zaprowdzi się w razie dostatecznej ilości zgłoszń osobne oddziały żeńskie dla odnośnychklas. Spieszne zgłoszenia przyjmuje i bliższych wiadomości udziela się w kancelarj gimn. Kopernika codziennie od 6—7 pop. lb od 11—12 przed poł.

Z TEATRU MIEJSKEGO.

Lucyn Messal.

Artystka z świetą przeszłością artystyczną, będąca jeszcze u szczytu swego artyzmu. Największym karbem Lucyny Messal jest dziś jej bogate wielostronne doświadczenie, będące wzrem i niewyczerpalnem źródłem nauki dl najmłodszej generacji śpiewaczek scenicnych.

Bydgoszcz ucieszyła się na wieść, że artystka, o której się tak wiele czytało i słyszało najlepszego wystąpi w Teatrze Miejskim. Messal niezawiodła; tak głosem, jak i gestem czy świetną grą zdobyła sobie w mig sympatję Bydgoszczy. Tak bywa u wielkich artystów: skrzypek np. oczaruje, fortepianista olśni — a śpiewak lub śpiewaczka o tak wielkich walorach, jak Lucyna Messal bierze w jasyr.— To też nic dziwnego, że na przedstawieniach dwóch operetek Lehara,— „Hrabia Luksmburg'll" i „Paganini", publiczność dała wyraz swemu zadowoleniu w oklaskach frenetycznych i wołaniem o bis.

Messalkę mamy w Polsce tylko jedną. Bardzo nas cieszy, że artystka wystąpi jeszcze i w trzeciej operetce Lehara. **M.**

PROGRAM W KINACH.

CORSO. Dziś premjera rekordowego podwójnego programu p. t. **„Djabelski reporter".** W roli tytułowej król sensacji, dawno niewidziany Edde Polo, oraz wielki film sportowy, przedstawiający 1.000 niebezpiecznych przygód znakomitego kierowcy-dżentelmena p. t. **„Szalony wyścig"** (Romans przy kierownicy).

KRISTAL. Dziś poraz ostatni bardzo zajmujący fim p. t. **„Jego najlepszy druh",** z sławnym Harry Pielem w głównej roli oraz uroczą Verą Schmiterlöw, 15 tresowanych psów-wilków wzbudzają podziw u każdego widza.

NOWOŚCI. Premjera nowego dźwiękowca wypadła imponująco: nasamprzód śpiewa najznakowitszy obok Carusa śpiewak Titta Rufo arję Figara z „Cyrulika Sewilskiego". Obraz **„Kobieta nie do małżeństwa"** swą bogatą akcją daje dużo emocji. W roli głównej kusząca Joan Cravford, Nils Asther i inne. Film ten winien zobaczyć każdy.

PAW gra wielkie arcydzieło **„Wikingi"** wykonany dzięki nowemu wynalazkowi całkowicie w naturalnych kolorach. Są to dzieje największych żeglarzy świata, którzy według legendy odkryli Amerykę.

OKO dziś poraz ostatni wyświetla wspaniały polski film z roku 1863 p. t. **„Huragan".** Na sceni poraz ostatni włoski duet Bono i trio taneczne Barańskich. Od jutra nowy program na scenie i ekranie.

— **Smrodliwe kości.** Zauważyliśmy na ulicach miasta wóz, naładowany cały kośćmi zwierzęcemi, skupowanemi widocznie po restauracjach i jadłodajniach przez handlarzy tym towarem, jako pozostałości od stołu. Kości, nakryte zaledwie częściowo jakąś płachtą, wydawały z siebie obrzydliwą woń, zatruwając powietrze. Pożądanem byłoby, aby kompetentne władze, ze względu na hygjenę, zakazały przewożenia kości na odkrytych wozach. Do tego celu winna służyć jakaś szczelnie zamknięta buda, z którejby się nie ulatniała trująca woń.

— **Ostrzeżenie.** Na bruku bydgoskim pojawił się niejaki Konrad Baranowski, zamieszkały rzekomo w Toruniu, który obchodzi firmy w mundurze kolejowym i jako kolejarz pobiera na weksle różne towary. Otóż, jak się okazało, Baranowski jest zawodowym oszustem, a mundur kolejowy nosi dla celów oszukańczych. Oszust poszkodował już kilka firm bydgoskich, biorąc na bezwartościowe weksle wszystko, co się tylko da. Ostrzega się przeto przed oszustem, którego w razie pojawienia się należy przytrzymać i oddać w ręce policji.

Odpowiedzialny redaktor „Kurjera Powszechnego" przed sądem.

Za oszczerczy artykuł przeciw ks. prob. Skoniecznemu skazany został na 4 miesiące więzienia.

Osławiony Migdalewicz, wydawca brudnego, wywrotowego pismidła, wychodzącego w Lesznie p. t. „Kurjer Powszechny", zamieścił dnia 23 marca, względnie 12 kwietnia b. r. w dodatku do tegoż pismidła „Monitorze" dwa plugawe, oszczercze artykuły, skierowane imiennie przeciw ks. prob. Skoniecznemu, a tchnące nienawiścią i złośliwością przeciw całemu duchowieństwu i Kościołowi katolickiemu.

Po ukazaniu się tych artykułów ks. prob. Skonieczny wystąpił sądownie przeciw oszczercy Migdalewiczowi, jako wydawcy pismidła i Stefanowi Dumanie, jako jego odpowiedzialnemu redaktorowi. Ponieważ Migdalewicz ukrywa się przed odpowiedzialnością, przeto na ławie oskarżonych zasiadł tylko Stefan Dumania, emerytowany nauczyciel, ur. w r. 1895 w Białowesach, pow. opatowskiego, żonaty, ojciec trojga dzieci, zaangażowany przez Migdalewicza na odpowiedzialnego redaktora „Kurjera Powszechnego".

Rozprawa przeciw niemu odbyła się dnia 28 bm. przed wydziałem karnym tut. Sądu Okręgowego, któremu przewodniczył przewodniczący wydziału p. sędzia Radłowski, przy udziale sędziów pp. Poćwiardowskiego Góralewicza; oskarżyciela prywatnego zastępował adwokat dr. Łasiński.

Oskarżony Dumania oświadczył się następująco:

„Inkryminowanego artykułu, zamieszczonego w czasopiśmie „Monitor" z dn. 23 marca, względnie 12 kwietnia, nie pisałem i autorem artykułów nie jestem. Pierwszy artykuł pisał niejaki Dąbrowski z Bydgoszczy, drugi zaś Stanisław Parysek w Bydgoszczy. Jan Dąbrowski, o ile mi jest wiadomem, ma być badaczem Pisma Świętego. Jest prawdą, że niejaki Migdalewicz, wydawca „Kurjera Powszechnego" za moją zgodą zgłosił mnie do władzy policyjnej, jako odpowiedzialnego redaktora, jak też prawdą jest, że ja wyraziłem zgodę na umieszczenie przedmiotowych artykułów w dodatku tygodniowym do „Kurjera Powszechnego", jednak wyłącznie pod warunkiem, że wszelką odpowiedzialność wziął na siebie Migdalewicz.

Wyraźnie oświadczyłem Migdalewiczowi, jako wydawcy, **że z treścią artykułów się nie zgadzam** — i zgodę na wydrukowanie wyraziłem w nadziei, że gdyby nawet do kupna, względnie wydzierżawienia „Kurjera Powszechnego" przez Stronnictwo Chłopskie, imieniem którego pertraktowałem, nie przyszło do skutku, **to ja ewentualnie dostanę jakieś płatne zajęcie,** które mi było koniecznie potrzebne, jako emerytowanemu nauczycielowi, ze względu na moje stosunki materjalne. Poczuwam się o tyle do winy, **że dałem się uwieść przez Migdalewicza, który zdaniem mojem jest człowiekiem pod względem etycznym bez wartości i wyrządził mi wiele szkody."**

Na dodatkowe pytanie sądu, oświadczył oskarżony, że artykuły nadesłane z Bydgoszczy, **przerabiał Migdalewicz.**

Po przeprowadzonej rozprawie, sąd ogłosił **wyrok, skazujący oskarżonego Dumanie na 4 miesiące więzienia,** zastosowując przytem okoliczności łagodzące.

Rozprawa sądowa ujawniła wyraźnie, jak podłemi oszczerstwami posługuje się plugawe pismidło „Kurjer Powszechny" gdy idzie o zohydzenie duchowieństwa katolickiego dla celów wywrotowych.

Dział sportowy.

Wspaniały sukces B. T. W. na międzyklubowych regatach w Warszawie.

Znane na gruncie miejscowym z licznych zwycięstw odniesionych tak na torach krajowych jak i zagranicznych Bydgoskie Towarzystwo Wioślarskie odniosło na regatach w stolicy piękny sukces, zdobywając 4 pierwsze miejsca. W biegu ósemek o mistrzostwo Warszawy uległo po ciężkiej walce A. Z. S.-owi warszawskiemu.

Ze względu na brak miejsca podamy szczegóły w następnym numerze naszego pisma.

Zakończenie międzynarodowego rajdu automobilowego.

W ub. niedzielę odbył się ostatni etap IX. Międzynarodowego Raidu Automobilklubu Polski Gdynia - Kościerzyna - Grudziądz - Rypin - Sierpc - Płock - Sochaczew - Grójec - Raszyn (507 km).

W kategorji wozów luksusowych pierwsze miejsce zajął **Austro-Daimler Nr. 23 p. Liefeldta, uzyskując czas 1:08,60 sek,** co daje przeciętną szybkość około 100 klm. na godzinę. 2) **Austro-Daimler Nr. 24 p. Adama hr. Potockiego 1:08,75 sek.,** 3) Voisin Nr. 22 p. Maurycego hr. Potockiego 1:09,04 sek.

Po zakończonym raidzie wozy przedefilowały przez Warszawę, poczem na Pl. Marszałka Piłsudskiego obwieściły publiczności rykiem klaksonów zakończenie raidu.

* * *

W poniedziałek wszystkie maszyny zostaną poddane szczegółowym oględzinom specjalnej komisji technicznej, która określi stan obecny wozu. Ogłoszenia wyników raidu oczekiwać należy we wtorek.

—o—

Mecze ligowe.

Kraków, 29. 6. PAT. Cravovia — Ł. K. S. 1:0 (1:0).

Łódź, 29. 6. PAT. Garbarnia — Ł. T. S. G. 4:2 (3:1).

Lwów, 29. 6. PAT. Pogoń — Legja 0:0.

Poznań, 29. 6. PAT. Warta — Czarni 4:0 (0:0).

Więcek znowu pierwszy.

Odbył się na przestrzeni 140 km. na trasie Toruń - Bydgoszcz - Fordon - Chełmno - Chełmża - Toruń bieg kolarski, organizowany przez W. A. K. S. Gryf. I-szy do mety przybył były mistrz Polski p. Więcek z Bydgoszczy, w czasie 4 godz. 42,4, drugi Zacharek z Torunia 5,04,6, trzeci Kozłowski z Torunia — 5,14,06.

Polska - Szwecja 32:13.

W Krakowie rozegrany został mecz w koszykówkę z cyklu rozgrywek o mistrzostwo Europy, pomiędzy reprezentacją Polski i Szwecji. Zwyciężyła reprezentacja polska w stosunku 32:13.

Szamota ponownie mistrzem Polski.

W Warszawie na Dynasach rozegrane zostały kolarskie mistrzostwa Polski na torze. Dystans 1000 metrów. Do finału doszli Szamota i Podgórski. Zwyciężył dwukrotnie Szamota 14 sek. i 13,6 sek.

Ferencvaros — Polonia 5:0.

Warszawa, 29. 6 PAT. W niedzielę rozegrany został na boisku Polonji rewanżowy mecz między węgierską drużyną Ferencvaros a Polonią. Węgrzy zaakcentowali poraz drugi swą przewagę i pomimo ambitnej gry drużyny warszawskiej wygrali mecz piłkarski w wysokim stosunku 5:0 (2:0).

KRONIKA POLICYJNA.

— **Przedstawiał się za urzędnika śledczego.** 20-letni Feliks P., będąc w stanie pijanym, przedstawiał się za urzędnika śledczego, odgrażając się przytem Władysławowi Stalińskiemu, zamieszkałemu przy ulicy Szubińskiej 5, zastrzeleniem. Został on osadzony w aresztach.

— **Awanturnik.** Policja aresztowała 29-letniego Bronisława B., zamieszkałego przy ulicy Poznańskiej 20, który porozbijał w mieszkaniu szyby, odgrażając się rodzicom zabiciem.

— **Najechanie motocyklem.** Dnia 29 bm. w godzinach popołudniowych, jakiś nieznany motocyklista, mający nr. rejestrac. P. Z. 40282, najechał na ulicy Gdańskiej na przejeżdżającą rowerem p. Felicję Czerwińską, zamieszkałą przy ulicy Cieszkowskiego 7. P. Czerwińska odniosła ogólne potłuczenie ciała, rower zaś został całkiem połamany. Motocyklista, którego motocykl, jak stwierdzono, nie jest rejestrowany, zbiegł.

— **Kradzież walizki w autobusie.** Akademik p. Zygmunt Dybalski z Poznania, jadąc dnia 28 bm. autobusem z Bydgoszczy do Łęgnowa, miał przy sobie walizkę z rzeczami. Przy wysiadaniu z autobusu spostrzegł, że mu walizka została skradziona. W walizce znajdowało się obuwie, bielizna, lornetka w futerale z firmy Gołębiewski, swetr i inne rzeczy, ogólnej wartości 200 zł.

— **Zaginiona.** Marjan Lewiński, zamieszkały przy ulicy Gdańskiej 70, zgłosił w policji zaginięcie 20-letniej Felicji Betlejewskiej, która wyszedłszy z domu w dniu 23 bm. na wianki, dotychczas nie wróciła.

— **Czyje kołki do pługa?** Na posterunku policji państwowej na miasto Bydgoszcz, znajdują się dwa kołki żelazne do pługa, wielkości 75 cm, które zostały odebrane pewnemu osobnikowi. Poszkodowany zechce się zgłosić w wymienionym posterunku w celu rozpoznania i ewtl. odebrania swej własności.

— **Ptaszek z Pawłowa.** Niejaki Franciszek G. z Pawłowa, pow. chojnickiego, pobrał u jednej z bydgoskich firm sypialkę na weksle, którą następnie sprzedał, a weksle puścił do protestu. Sprawą zajęła się prokuratura.

— **Czyj rower?** P. Józef Bartkowiak, zamieszkały przy ulicy Promenada 21, przechodząc polami na Bielawkach, znalazł w życie rower męski marki „Rex", czarno lakierowany. Rower znajduje się u znalazcy.

— **Okradziona w składzie.** Nieznany złodziej skradł p. Helenie Matuszak, zamieszkałej przy ulicy Grunwaldzkiej 130, torebkę damską, zawierającą 27 zł gotówki, złoty zegarek bransoletkowy, 20 fotografij i 2 klucze. Kradzieży dokonano w jednym ze składów przy ul. Toruńskiej, gdzie p. M. czyniła zakupy.

— **Rowerzysta najechany przez samochód.** Dnia 28 czerwca o godzinie 16, na rogu ulicy Bernardyńskiej i Zbożowego Rynku, najechany został przez samochód P. Z. 43994, kierowany przez szofera Dzierżyńskiego, 29-letni rowerzysta Stanisław Rausch z Kruszyna Kraińskiego. Rausch odniósł lżejsze potłuczenia, rower zaś został doszczętnie zgruchotany; szofer nie zatrzymując się pojechał dalej. Dochodzenia wykażą, kto ponosi winę.

Orkiestra Tramwajarzy

przy Chrześcijańskiem Zjednoczeniu Zawodow.

zamierza się powiększyć i uruchomić dział muzyki smyczkowej. W tym celu przyjmuje dalszych członków, grających na wszelkiego rodzaju instrumentach. Miejsce pracy obojętne. Zgłoszenia przyjmuje sekretarjat Ch. Z. Z. przy ul. Dworcowej 2.

Szan. zarządy towarzystw, urządzających wycieczki, koncerty itd., zechcą popierać orkiestrę tramwajarzy, która jest placówką społeczną, powołaną do pielęgnowania muzyki wśród najszerszych warstw.

—o—

Uwaga, Polskie Storn. Chrze. Dem.!
Komunikat sekretarjatu.

Uprasza się wszystkich skarbników Kół Ch. Dem. aby w jak najkrótszym czasie nadesłali do Sekretarjatu (Dworcowa 2) spisy członków czynnych i aby zaopatrzyli się w znaczki. Sprawy te muszą być jak najśpieszniej uregulowane. W znaczki można się zaopatrzyć w sekretarjacie.

Za sekretarjat: Sosnowski.

HUMOR i SATYRA.

Twarda głowa.

Pewien Senegalczyk przybiega do komisarjatu policji ze skargą na białego, który go uderzył.

— Czem cię uderzył?

— Żelazkiem do prasowania.

— A gdzie cię uderzył?

— W głowę.

Komisarz ogląda pilnie głowę murzyna, jednakże żadnego śladu uderzenia nie spostrzega.

— Ależ nie widzę na głowie najmniejszego guza. Pewnie nie silnie cię uderzył?

— Jakto nie silnie? Gdyby pan spojrzał na żelazko, przekonałby się pan!

Z życia towarzystw.

Piekarze polscy. Lekcja śpiewu odbędzie się dziś o godz. 6-ej „Pod Lwem".

Grupa Powstańców Wlkp z roku 1918-19. Zebranie plenarne przypadające na wtorek, 1 lipca **nie odbędzie się** z powodów od zarządu niezależnych. Zwołuje się zebranie na wtorek 8 lipca br. w sali „Pod Lwem" o godz. 7,30.

Związek byłych zawodowych wojskowych. Zebranie plenarne jutro we wtorek o godz. 20, w lokalu p. Blocha ul. Jana Kazimierza 5.

Koło Absolwentów Szkół Handlowych. Dziś zebranie zarządu o godz. 20-ej w sekretarjacie Zebranie plenarne odbędzie się jutro, dnia 1 lipca o godz. 20-ej w Strzelnicy, tamże przyjmie się jeszcze zapisy kilku uczestników w wycieczce do Gdyni.

Tow. Uczniów Kupieckich. Dnia 30 bm. zbiórka wszystkich członków, chcących należeć do sekcji pływackiej o godz. 7-ej na przystani B. T. W.

Kolejowy Klub Wioślarski. W dniu 2 lipca o godzinie 7,30 odbędzie się w sali konferencyjnej w gmachu byłej dyrekcji kolejowej zebranie miesięczne.

Bydgoskie Tow. Cyklistów. Zebranie nadzwyczajne w poniedziałek 30 czerwca o godz. 20-ej u p. Bielawskiego, ul. Szczecińska nr. 1.

Barczność, wszystkie S. M. P. bydgoskie! W dzisiejszy poniedziałek zebranie zarządów wszystkich S. M. P. o godz. 7, w salce Św. Trójcy.

S. M. P. „Naprzód". Zebranie plenarne we wtorek 1 lipca o godz. 7, w salce parafjalnej. Przypomina się o uregulowaniu składek. — Składki od obu oddziałów ściągać będzie skarbnik przed i po zebraniu.

K. S. „Astoria". Zebranie plenarne jutro we wtorek o godz. 20 w lokalu „Bagatela", ul. Jagiellońska 50.

Baczność, Hallerczycy! Zebranie plenarne odbędzie się dnia 1 lipca we wtorek, o godz. 7 wieczorem w Resursie Kupieckiej.

Sokół I. Kto pragnąłby wziąść udział w wycieczce do Gdyni dnia 6. 7. br. z Absolwentami, niech się zgłosi u sekretarza p. Kaiki.

SOKÓŁ ŻEŃSKI

Zebranie plenarne Żeńskiego Tow. Gimn. „Sokół" odbędzie się w środę, dnia 2 lipca br. o godz. 8-ej w sekretarjacie ul. Dworcowa 2. Liczne przybycie członkiń bardzo pożądane.

Dziś w poniedziałek ćwiczenia drużyny o godz. 7-ej. Uprasza się o liczne i punktualne przybycie.

Kalendarzyk zebrań Ch. Z. Z.

Konferencja zarządów filijnych i mężów zaufania odbędzie się w poniedziałek, dnia 30 czerwca br. o godz. 6 w lokalu p. Błocha przy ulicy Jana Kazimierza (naprzeciw sądu okręgowego). Uprasza się o liczne przybycie.

Zebranie stolarzy odbędzie się w środę, dn. 2 lipca br. o godz. 7 w lokalu p. Błocha przy ul. Jana Kazimierza.

Bank Polski płacił dnia 3? czerwca za:

dolary amerykańskie	½—8.85½
funty szterlingów	43,19¼
franki szwajcarskie	172,19
franki francuskie	34,90
marki niemieckie	211,63
guldeny gdańskie	172,71
szylingi austrjackie	125,40
liry włoskie	46.60
korony czeskie	26,36½

—o—

Giełda warszawska

dnia 28 czerwca 1930.

Papiery Państwowe i obligacje

4-proc. poż. inwest.	000,00	111,00	000,00
5-proc. poż. premj. dol.	000,00	062,50	065,00

Akcje w złotych:

Bank Dyskontowy	000,00—116,00
Bank Polski	170,50—170,00
Bank Zachodni	000,00—073,00
Bank Zw. Sp. Zarob.	72,50— 00,00
Firley	(25,00—000,00
Spirytus	000,00—023,00

Cena urzędowa giełdy pieniężnej w Poznaniu.

POZNAŃ, dnia 28 czerwca 1930 roku.

5% Pożyczka konwersyjna	55,00— 54,75
6% listy żytnie Pozn. Ziem. Kred.	20,00—00,00
5% Pożyczka premjowa serja II	64,00— 63,00
Bank Kwilecki, Potocki i Ska.	00,00— 60,00
„Unja" (dawniej Ventzki) I em.	00,00— 68,00

Tendencja: Bez zmiany.

Firma St. Szukalski

Bydgoszcz, płaciła w ostatnich dniach za:

Koniczynę czerwona	100—140
Koniczynę biała	200—140
Koniczynę szwedzka	200—160
Koniczynę żółta w łuskach	45— 50
Koniczynę żółta	80—100
Inkarnatka	180—200
Przelot	80— 90
Tymotkę	30— 40
Rajgras krawy	160—180
Seradelę	00— 00
Wykę latową	22— 24
Wykę zimową	70— 60
Peluszkę	21— 22
Groch polny	26— 22
Groch Wiktorja	00— 00
Gorczycę	50— 60
Rzepak	00— 00
Rzepik letni	80— 85
Siemie lniane	72— 76
Konopie	70— 80
Proso	40— 50
Tatarkę	26— 30
Mak biały	120—130
Mak niebieski	110—120
Łubin niebieski siewny	22— 24
Łubin żółty siewny	34— 30

wszystko za 100 kg.

Stan wody na Wiśle dnia 30 czerwca.

Zawichost 62, Warszawa 0.61, Płock 0.15, Toruń 0.10, Fordon 0.14, Chełmno 0.22, Grudziądz 0.9, Korzeniewo 0.19, Piekło 67, Tczew 1.04, Einlage 2.12, Schievenhorst 2.40.

POLECENIA

Nowoczesne
kursy samochodowe zawodowe i amatorskie. Ceny konkurencyjne, Bydgoszcz, Pomorska 48, telefon 2074. (14508

MEBLE

Najtańsze źródło zakupu w wielkim wyborze kompletnych pod gwarancja dęb.: jadalni, sypialni pokoi męskich, kuchni oraz mebli pojedyńczych, także wyściełane solidnego wykonania **własnych warsztatów** na dogodnych warunkach poleca **Ignacy Grajnert, Bydgoszcz, ul. Dworcowa 8 telefon 1921.** 9574

Leżanki
kanapy, klubowe garnitury i materace najtaniej i z gwarancją tylko u Andrzeja Nowaka, Wełniany Rynek 5-6. 4019

Obuwie
kupuje się najkorzystniej u Gabrielewicza, Plac Piastowski 3. (15230

Przyjmują
bieliznę do prania i prasowania po niskich cenach. Gdańska 151, podwórze. (9735

Klubowy
garnitur, kanapy, leżanki, materace, patent. wkładki najkorzystniej poleca Janowicz, Marsz. Focha 32, dawn. Jagiellońska. (16937

SPRZEDAŻE

Wielki
wybór majątków, kamienic, hoteli, młynów, tartaków, cegielni, oberży interesów handlowych przemysłowych, poleca na dogodnych warunkach, do kupna, nowe zlecenia pożądane, biuro Pogoń Dworcowa 80, tel. 18-5.

160
mórg dobrej ziemi zabudowania masywne, inwentarz żywy i martwy, prywatne sprzedam lub wydzierżawię. Fokciński, Żabłocie poczta Kcynia pw. Szubin. (9831

Gospodarstwo
30 mórg dobrej ziemi dotego 2 morgi łąki torfem, budynki masywne, z żywym i martwym inwentarzem w dobrym położeniu na sprzedż. Cena podług ugody Heinrich Wiese, Witrgoszcz, pow. Wyrzysk. (16900

Sprzedam
40 morg. gospdarstwo z żywym i martwym inwentarzem oraz ze żniwami, budynki masywne wila 8 pokoi, światło elektryczne własne z zapędem wodno turbinowym o sile 20 H. p nadające się na przemysł lub letnisko, wpłata według umowy. Zgłoszenia A. Rutkowski, Kozbór p. Podgórz koło Torunia. (16875

Dom (16795
6 ubikacji całkiem wolny 1 morgę ogrodu zaraz na sprzedaż cena 9 tys. Solec Kuj., Kościuzski 15.

Piekarnia
w pełnym biegu z własnem urządzeniem. Do objęcia 1000 zł Gdzie wskaze Dzien. Bydg.(16739

Restauracja
przy głównej ulicy Inowrołwia, jest z powodu przejęcia innego przedsiębiorstwa tanio na sprzedaż. Dobrze prosperuje. Wpłaty 3000—4000 złotych. Łaskawe zgł. T. Stankowski, Inowrocław, Zbychora 8. (16836

Skład
fryzjerski bardzo tanio na sprzedaż. Brodnica n/Drw. Rynek 2, Lichnerowicz. (16899

Skład
2 pokoje kuchnia do wynajęcia nadaje się na każdy interes. Bydgoszcz, Niegolewskiego 5, Mazurek. 16928

Sprzedam
skład kolonjalny z towarem i mieszkaniem. Kujawska 21. (16464

Dom
masywny, zabudowania, ogród, 3 morgi roli tanio sprzedam. Inowrocławska 68. (16932

Dom
z ładnym ogrodem na sprzedaż. Cena i wpłata do umowy. Zgłoszenia: Orla 48, skład. 16939

Sklep bławatów
w pełnym biegu, kompletnem urządzeniem, towarem, 5 pokojowem mieszkaniem, punkcie handlowym w Bydgoszczy, sprzedam Spiesznie biuro „Pogoń“, Dworcowa 80, telefon 15.

Teczki
od skóry większą ilość korzystnie na sprzedaż. Kujawska 96. (16380

Ubrania
męskie płaszcz marengo jak nowy, wielkości 50, kapelusz sztywny 55, leżanka, stół, łóżko na sprzedaż. Poniatowskiego 1, I piętro (16660

Dobrze
prosperujący zakład fryzjerski na sprzedaż zaraz w Grudziądzu. Adres wskaże Dz. Bydg. (16865

Samochód
6 osobowy „Protez“ korzystnie na sprzedaż. Lipierski, Miejskie Pole 21 Brodnica n/Dr. 16743

Jedna (16885
kanapa i stół na sprzedaż. Nowak, Pomorska 15.

Samochód
ciężarowy, marki Pirs w dobrym stanie korzystnie oddam. Kujawska 4. (9707

„Ford“
gotowy do jazdy tanio. Aleje Mickiewicza 4, suterena. (16839

Samochód
kryty wypożyczam. Wiadomość tel. 340. (9725

Ławka
do piłowania buk., 3 mtr. długa tanio. Grunwaldzka 146. (16838

Meble (16936
sprzedaję tanio na dogodnych warunkach jadalkę 375 zł, sypialkę 650 zł, kompl. kuchnie 125 zł kanapy 35 zł, szafy 58 zł, pojedyńcze meble, stoły drzed kanapę, także stoły po rozciągania 75 zł, i wiele innych mebli, krzesła ogrodowe i stoły, maszynę do szycia „Singer“, dobrze utrzymany pokój męski, biurka, leżanki lustra, zegary, 2 kompl. pościeli i wiele innych. Franciszek Jakubowski. Bydgoszcz-Okole, Jasna 9.

Żyto (16974
na pniu sprzedam. Domański, Pułaskiego 27.

Rower
męski i damski tanio sprzedam. Pomorska 60, podwórze. (9759

Sprzedam
rower używany, 4 ramy do firan, łóżko bez materacu i lampę naftową. Grunwaldzka 125, III ptr. lewo. (16943

Rower 16942
na sprzedaż. Ks. Skorupki 96

Prasa
do owocu na sprzedaż. Bauda, Kujawska 12.(16916

Magiel (9730
na sprzedaż. Dworcowa 59

Motocykl (9595
sprzedam. Gamma 9, I lewo.

Krowę
wysoko cielną sprzeda Nentzel, Tryszczyn. (16984

Koń (16962
wyścigowy pełnej krwi, pierwsza nagroda Poznania sprzeda Wadlewski, Poznań, Górna Wilda 80.

Świnie
średniaki sprzedaje. Karpacka 30. (16929

Ostry (16982
pies podwórzowy tanio na sprzedaż. Bielicka 9.

KUPNA

Wóz
na resorach, lekki, używany kupię. Pawlak, Jasna 10. (16888

POSADY WOLNE

Chcesz
otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursy fachowo-korespondencyjne profesora Sekułowicza, Warszawa, Żórawia 42e. Kursy wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni oraz gramatyki polskiej. Po ukończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów. (16896

Kilku
bezrobotnych, którzy się nadają do sprzedaży artykułów z samochodu między rolników. Zarobek 10—15 zł. Zgł. Złoty Róg, Grunwaldzka 14, róg Chełmińskiej. (16914

Poszukuję
2 starszych pomocników ogrodniczych, którzy już pracowali w ogrodnictwie handlowem, oraz 2 uczni pracowitych, synów uczciwych rodziców, mających chęć wyuczyć się ogrodnictwa, zaraz lub od 15. VII. b. r. Zakład Ogrodniczy. K. Radowski, Buk Wlkp. telef. 2. (16891

Pomocnik
fryzjerski damsko męski potrzebny. Hamulski, Gdańska 40. (9747

Rybaka
jako pomocnika przyjmę zaraz. Krzywoszyński, Łucim pow. Bydgoszcz.(16893

Fotografista-ka
potrzebny-a od 1 sierpnia b. r. z wolnem utrzymaniem na prowincji. Zgłosz. filja Dzien. pod „Fotograf“. (9592

Nadzwyczajna
okazja wysokich zarobków dla wszystkich. Każdy i każda bez różnicy wieku, wyznania i zawodu. Biedni i zamożni składajcie natychmiast oferty: Lwów, skrytka pocztowa 325. (16855

Duże (16783
przedsiębiorstwo potrzebuje kilku panów i pań do łatwej akwizycji. Zarobek, prowizja i pensja do 600 zł miesięcznie. Znajomości fachowe nie potrzebne, wyszkolenie nastąpi. Zgłoszenia osobiste tylko w poniedziałek i wtorek od 10—12 i 4—6 Bydgoszcz, Dworcowa 59.

Pomocnik
fryzjerski potrzebny zaraz. S. Śliwiński, Chełmno, Wodna 17. (16153

Czeladnik
piekarski starszy, doświadczony do samodzielnego pieczenia, z dobremi świadectwami, może się zaraz zgłosić. Piekarnia ul. Smoleńska 3. 16934

3 uczennice
do buchalterji potrzebne. Stasiewski, rewizor ksiąg handlowych. Śniadeckich nr. 41. 9586

Służąca
religijna, zdrowa, czysta, prędka do wszystkiego z gotowaniem i praniem może się zgłosić. Niklewska, Nawra, powiat toruński. 16742

Dziewczę
w wieku 12—14 lat do lekkich prac domowych potrzebne. Szkoła Śmielin, pow. wyrzyski. (16781

Służąca (16894
potrzebna. Hypszer, Pijarów 53 róg Nakielska 82.

Kuchmistrzyni
pierwszorzędnej poszukuje od 1. VII. br Hotel „Trzy Korony“, Toruń, Stary Rynek 19. (16960

Służąca
zaraz potrzebna. Zgłosz. „Gastronomja“ ulica Dworcowa. 9752

Młoda
służąca, uczciwa i pracowita może się od 1. VII. zgłosić. Janowski, Jackowskiego 6. (9709

Młodszy
czeladnik piekarski może się zgłosić. Ks. Skorupki 111. (16918

Służąca
do dziecka i pracy domowej potrzebna. Sklep czapek, Niedźwiedzia 4.(16908

Uczeń (16902
fryzjerski z dobrej rodziny może się zgłosić. Siuchniński, Sobieskiego 15.

Dziewczyna
umiejąca gotować potrzebna. Poznańska 35, Adaszkiewicz. (16920

Służąca
potrzebna od 1 lipca. W. Zagórska, Stefana Czarneckiego 7, Wilczak. (16921

Posługaczka
starsza dziewczyna potrzebna. Plac Poznański 5 parter prawo. (16947

Dziewczę
do dziecka i lekkich prac domowych bez spania potrzebne. Gdzie, wskaże Dzien. Bydg. (16940

Służąca
do kuchni potrzebna zaraz. Zgłoszenia Zagłoba, Gdańska 165. (16965

POSADY POSZUKUJĄ

Starszy
nadmłynarz w sile wieku. poszukuje od 15 lipca lub później posady w średnim młynie jako nadmłynarz lub za samodzielnego na majątku. Wykonuję wszelkie reperacje w zakres młynarstwa wchodzące i przebudowic, z własnemi narzędziami, z powodu śmierci żony wymagania skromne. Zgłoszenia przyjmuje M. Rogalski, Wejherowo, Pomorze, ul. 3-go Maja 7, II piętro. 16737

Ogrodnik (16736
kawaler, z długoletnią praktyką, obeznany dobrze w swym zawodzie, poszukuje od 1. 7. lub 15. 7. posady. Łask. zgł. Dz. Bydg. „Ogrodnik“.

Restaurator
żonaty z kaucją wzgl. zabezpieczeniem hipotecznem przyjmie posadę jako bufetowy na własny rachunek, może przyjąć posadę też jako samotny. Zgł. do Dzien. Bydg pod „Restaurator“. (16672

Stenotypistka
polsko-niemiecka poszukuje posady biurowej za małem wynagrodzeniem. Zgłoszenia do filji Dzien. pod „Ślązaczka“. (9706

Urzędnik
branży drzewnej szuka posady zaraz lub później w większem przedsiębiorstwie, kaucja pożądana może być złożona. Oferty do Dz. Bydg. pod „Urzędnik 1“. (16892

Młodsza (16913
maszynistka, która pracowała w biurze adwokackiem i zna książkowość poszukuje posady. Oferty do Dz. Bydg. pod „L. 100“.

Poleca
się gospodynię-kucharkę w średnim wieku, która się zajmuje całem gospodarstwem domowem. Zgł. do pani Gradowskiej, Grudziądz, Lipowa 68. (19958

Panienka
z dobrego domu szuka posady jako początkująca w cukierni lub u rzeźnika o ile możności z przyłączeniem do rodziny. Łaskawe oferty do filji Dz. Bydg. pod „Uczciwa“.(9710

Dzielna (16972
praczka poszukuje zajęcia. Adres wskaże Dz. Bydg.

DZIERŻAWY

Młynarz
dzielny fachowiec poszukuje dzierżawy mniejszego młyna wodnego, albo dobrego wiatraka. Przyjmie także posadę samodzielnego, z kaucją. Walery Turowski, Ostaszewo pow. toruński. (16675

Biuro (9729
z telefonem od 1. 7. do wynajęcia. Dworcowa 59.

MIESZKANIA

W Inowrocławiu
mieszkanie 5—6 pokojowe przy ul. Solankowej jest do wydzierżawienia bez odstępnego. Oferty do Dz. Bydg. pod „Mieszkanie“. (16892

3 pokoje
z kuchnią zaraz wynajmę. Kujawska 94. 16922

Mieszkanie
Szczecińska 5. 9731

Mieszkanie
3 pokojowe, czynsz roczny pozatem skład, pokój i kuchnię odda gospodarz, Kaszubska 4. 9750

POKOJE

Pokój
umeblowany od 1 lipca do wynajęcia. Ad. Czartoryskiego 6, I ptr. pr. (16534

Pokój (9702
umebl. od 1 lipca do wynajęcia. Kołłątaja 12, I pr.

Sympatycznie
umeblowany pokój z osobnem wejściem z możnością używania fortepianu do wynajęcia. Zgłoszenia Rynek Marsz. Piłsudskiego 3, (St. Rynek) w magazynie Siuchniński i Stobiecki. (16040

Pokój
do wynajęcia. 3-go Maja 5, podwórze. 9726

Pokój
wynajmę małżeństwu lub panom. Długosza 6. part. lewo. (16915

Pokój
z balkonem. Cieszkowskiego 15, II prawo. (9720

Frontowy 9721
umeblowany pokój, z osobnem wejściem zaraz do wynajęcia. Śniadeckich nr. 48b, II ptr. prawo.

Pokój
umebl. dla lepszego pana do wynajęcia. Müller, Gdańska 21. (9734

Pokój
wynajmę. Dworcowa 51, II prawo. (9758

Pokój (9724
z używaniem kuchni. Draeger. Dr. Warmińskiego 3.

Pani
porządna, będąca w posadzie na wspólny pokój poszukiwana. Św. Trójcy nr. 22a, I prawo. (9740

Wspólny
pokój do wynajęcia. Śniadeckich 52a, III. (9712

Pokój
umeblowany. Ogrodowa 1a I prawo. 9736

Pokój
umebl. balkonowy tanio, zaraz do wynajęcia. Świętojańska 13, I prawo. (9713

Pokój
tanio. Sowińskiego 3, kolonjalka. (16973

Pokoj
umeblowany do wynajęcia Łokietka 22, fryzjer (9722

Pokój
umebl. dla lepszego pana wynajmę. Dworcowa 3, II pr. (9754

Umeblowany
pokój do wynajęcia. Górzyński Wileńska 6. (9753

Pokój
słoneczny, balkon, elektr., łazienka. 20 Stycznia 27, I lewo. 9714

Pokój
do wynajęcia. Dworcowa 1a, I ptr. 9728

Pokój
umeblowany dla małżeństwa lub rzemieślników jest do wynajęcia od 1. 7. Zgłosz. Wojciechowski, ul. Reja 3. (9718

Duży
dobrze umebl. pokój dla lepszego państwa do wynajęcia. Św. Trójcy 22a, I prawo. (9739

Pokój
z osobnem wejściem dla 2 panów. Długa 34 II. (16954

Pokój
balkonowy od 1 lipca do wynajęcia. Nakielska 19 II. ptr. pr. (15729

Pokój
dla pana lub dwuch do wynajęcia. Plac Piastowski 10, part. pr. (9597

Pokój
umeblowany. Cieszkowskiego 9 pt. (16828

Pokój
pięknie umeblow. z telef. wynajmę. Poznańska 14, parter prawo.

Pokój
umeblowany do wynajęcia dla panienek. Konopna 6. (16887

Mały (16886
umebl. pokój z światłem elektr. do wynajęcia. Kordeckiego 34 b. I piętro.

Pokój (9708
umeblowany z utrzymaniem lub bez dla dwóch panów zaraz do wynajęcia. Jagiellońska 52, II l.

Pokój (9534
umebl. Warszawska 10, II.

Pokój
umebl. niekrępujący do wynajęcia lepszej osobie. Kowalewska, Sienkiewicza 50. (9705

Pokój
dla dwóch panów. Podgórna 3, part. (16837

Pokój
umeblowany do wynajęcia. Dąbrowskiego 12, gospodarz. (16909

Pokój (16919
umebl. z używaniem kuchni. Naruszewicza 1a I p.

Pokój (16904
dla pana. Jezuicka 7-8 II.

Pokój (16905
umeblowany do wynajęcia. Weł. Rynek 8. Hałasowa.

Pokój
umebl. dla 1 lub 2 panów do wynajęcia. Św. Trójcy 10 dom boczny, parter. (16935

1—2
pokoje z osobnem wejściem. Cieszkowskiego 2 III ptr. (16933

Pokój (16923
umebl. frontowy z osobnem wejściem. Dąbrowskiego 11, II ptr. lewo.

Pokój
dobrze umebl. dla solidnego pana do wynajęcia. Piotra Skargi 3, I ptr. (16941

Pokój
umebl. osobnem wejściem. Toruńska 174. 16938

Pokój
umebl. Chocimska 1, oficyna prawo. 16945

Pokój
dla małżeństwa. Babia Wieś 4, I ptr. lewo. (16944

Pokoje 16946
zdrowe, słoneczne, osobnem wejściem do wynajęcia. Może być dla małżeństwa bezdzietnego. Ul. Świętojańska 22, I lewo.

2 pokoje (9737
umeblowane z używaniem kuchni. Szczecińska 5.

Pokój
Szczecińska 10, II pr. (9751

Pokój
umebl. słoneczny do wynajęcia. Hartwich, Pomorska 55. 9763

Pokój
ładny słoneczny. Sienkiewicza 11a, II lewo. (9761

Pokój
Hetmańska 13. (9755

Balkonowy
pokój do wynajęcia. 20 Stycznia 27, part. l. (9733

Pokoje
umebl. Sienkiewicza 12, I prawo. (9737

Pokój
do wynajęcia. Zduny 3, I ptr. (9757

Pokój
wydzierżawię lipiec sierpień. Petersona 11, I. (9743

Umeblowany
pokój z kuchnią dla bezdzietnego małżeństwa do wynajęcia od gospodarza, ulica Konopna 23. (16910

Pokój
do wynajęcia Herm. Frankego 9, dom w podwórzu, II piętr. lewo. (16907

Pokój (16901
tanio. Grunwaldzka 2, w podwórzu, tylne schody.

2 pokoje
front. umebl. lub nieumeblowane, nadaj. się na biuro lub pod., osobne wejście, światło elektr, odda zaraz Frost, Długa 19. (16903

Pokój
umebl. do wynajęcia. Kanałowa 3, II p. l. (16925

Pokój
słoneczny bez pościeli do wynajęcia. Staszica 3, I ptr. prawo. 16927

Pokój
umeblowany do wynajęcia dla dwóch panów. Dolina 24 II ptr. (16911

Skromny
pokój wynajmę. Długosza nr. 14. 16926

Pokój
umeblowany wynajmę. Wileńska 2, I lewo. (9764

Pokój
umebl. z kuchnią wynajmę. Kujawska 31. (16938

Pokój (9719
umebl. Pomorska 36, II pr.

LETNISKA

Zakopane „Januszek“
ul. Chałubińskiego. Pensjonat Wandy Rychlickiej z Poznania. Kuchnia wykwintna. Piękny, duży park., czerwiec 8,50, lipiec 10 do 12. (13736

Letnisko
wiejskie Dolne Strzelce, (20 klm. od Bydgoszczy, 5 klm. od Fordonu) wydzierżawi od 1 lipca br. jeszcze jeden piękny, słoneczny, duży pokój (na 3 do 4 osób). Położenie śliczne, Wisła, las, kuchnia smaczna i obfita. Łaskawe zgłoszenia do Restauracji Dworcowej Bydgoszcz. 16772

RÓŻNE

„Bydgoszczanka“
Hermana Frankego 3, poszukuje pannę do obsługi z praktyką i uczennicę do kuchni. (16966

Wspólnika
(niczkę) do dobrze zaprowadzonego interesu poszukuję z gotówką do 20 tys. zł oraz z współpracą. Oferty do Dzien. Bydg. pod „Wspólnik 1“. (16948

Poszukuję
wspólnika z kapitałem 10.000 do 15.000 zł. do dobrze urządzonej stolarni, z maszynami, lub też sprzedam, ewentualnie wydzierżawię. Oferty pod „Wspólnik“ do Dzien. Bydg. (16917

Skradziono
lub zgubiono portfel z książką wojskową, paszport zagraniczny i wszelkie inne dokumenty na nazwisko Piasecki Stefan, które unieważniam. (16889

MATRYMONJALNE

Kawaler
lat 27, wzrostu średniego, szatyn, z zawodu buchalter cukrowni, pozna chętnie w celu matrymonjalnym pannę przystojną i brunetkę, która we większem mieście dopomogłaby mu do utworzenia interesu. Of. do Dz. Bydg. pod „J. K. W. (16776

Technik
wkrótce inżynier, solidny dobrze wychowany, pragnie poznać wykształconą przystojną panią (wspólniczkę ewentualnie i żonę) Na przesłane do Dziennika pod „Technik“ zgłoszenia nieanonimowe odwrotnie odpowie. (16930

†

Dnia 28 czerwca 1930 r. zasnął nagle o godz. 8½ na udar mózgu, mój najukochańszy mąż, nasz najdroższy ojciec, teść i dziadek ś. p.

Piotr Ciesielski

16906

przeżywszy lat 63, o czem donosi w głębokim smutku pogrążona

Żona, dzieci i rodzina.

Pogrzeb odbędzie się w wtorek dnia 1 lipca o godz. 5 po poł. z kaplicy nowego cmentarza.

†

Dnia 28. 6. 1930 r. zmarł nagle ś. p.

Piotr Ciesielski

Zmarły przez ścisłą i sumienną pracę nam wielką usługę uczynił. Pamięć jego zawsze wysoko cenić będziemy.

Pogrzeb odbędzie się dnia 1. 7. 30 r. z kaplicy nowego cmentarza o godz. 17-tej. Członków do wzięcia licznego udziału w pogrzebie zapraszamy.

Pracownicy Firmy Weynerowski i Syn Fabryka Obuwia.

Przeciw chudości

Przez użycie naszego wspaniałego środka odżywczego „PLENUSAN“ w krótkim czasie znaczne przybranie w wadze, wygląd kwitnący i pełne formy ciała. Również wzmacniający środek dla krwi i nerwów, przez lekarzy polecane. **1 pudełko zł. 6, 4 pudełka zł. 20.** 12365

Dr. Gebhard & Co., Gdańsk No. 4.

Uchwała. W sprawie odroczenia wypłat z majątku kupca Teofila Szmeltera właśc. firmy Szmelter i Wesołowski w Bydgoszczy, powziął Sąd następującą uchwałę: 1. udziela się odroczenia wypłat kupcowi Teofilowi Szmelterowi właścicielowi firmy Szmelter i Wesołowski w Bydgoszczy Stary Rynek do dnia **13 września 1930.** 2. nadzorcą sądowym mianuję się adwokata Niedzielskiego z Bydgoszczy Stary Rynek. (16955

Bydgoszcz, dnia 12 czerwca 1930 r. **Sąd Powiatowy.**

Obwieszczenie.

Celem zapobieżenia pożarom leśnym zwraca się uwagę na § 44. policyjnej ustawy polno-leśnej z dnia 1 kwietnia 1880 r., który brzmi że kto:

1. z odkrytym ogniem lub światłem wchodzi do lasu,
2. w lesie zakłada ogień, wzgl. lekkomyślnie rzuca palące lub tlące się przedmioty,
3. w niebezpiecznej bliskości lasu bez zezwolenia kompetentnej władzy ogień rozpala, lub mając na to zezwolenie, rozpalonego ognia należycie nie strzeże wzgl. zaniecha dostatecznego wygaszenia pozostałego żarzewia,
4. w razie pożaru lasu — zawezwany przez władzę policyjną, właściciela lasu lub urzędnika leśnego do gaszenia ognia — odmawia im pomocy, mimo że bez najmniejszego dla siebie uszczerbku może wezwaniu temu zadość uczynić,

karany będzie grzywną do 1.500 zł, wzgl. aresztem do dni 14-tu.

Podając powyższe przepisy do wiadomości, apeluje Magistrat do wszystkich mieszkańców miasta Grudziądza, by w interesie utrzymania lasu i parku miejskiego, baczną zwracali uwagę na przestrzeganie tych przepisów a w szczególnośśi, żeby na terenie lasu i parku miejskiego — poza głównemi drogami nikt nie palił wzgl. obchodził się z ogniem w sposób nieostrożny.

Urzędnicy leśni będą o każdem przekroczeniu donosili władzy w celu ukarania winnych. (14940

Grudziądz, dnia 28. V. 1930 r.

MAGISTRAT WYDZ. VI. Zarząd lasów miejskich

(—) Dr. Urbański.

KOMTUR

MIĘDZYNARODOWA WYSTAWA
Komunikacji i Turystyki
w POZNANIU

W Wystawie bierze udział **30** państw z pięciu kontynentów

Otwarcie 6 lipca 1930 r.

14204

Przetarg na kotły parowe.

W dniu 7 lipca br., na terenie **Państwowej Rektyfikacji Spirytusu w Toruniu**, przy ulicy **Jana Olbrachta nr. 8**, o godz. 9-tej rano odbędzie się przetarg publiczny na sprzedaż 2-ch kotłów parow.

1) Kocieł systemu Dürr, opłomkowy powierzchnia ogrzewalna 80,70 m.

2) Kocieł Paukscha dwupłomienicowy powierzchnia 76 m.

Wymagalna kaucja przed przetargiem w kwocie zł 500.— Kotły można obejrzeć na miejscu. (16957

Przetarg przymusowy.

Dnia 2 lipca 1930 o godz. 10 przed południem będę sprzedawał w **Wyrzysku** u pana Langenaua Franciszka w drodze publicznego przetargu za gotówkę najwięcej dającemu następujące przedmioty:

30 osi, 5 skrzyń gwoździ, leżankę, 2 łóżka, 2 nocne stoliki i t. p.

16963) **Rajewski**, komornik sądowy w Wyrzysku.

Przetarg przymusowy.

W środę, dnia 2. VII. br. o godzinie 12-tej przy **ul. Pl. Piastowskim** sprzedawać się będzie w drodze licytacji publicznej za gotówkę

kiosk.

I. Urząd Skarbowy podatków i opłat skarbowych
16952) **Bydgoszcz miasto.**

Przetarg.

Dnia 1 lipca br. sprzedawać będę za natychmiastową zapłatą o godz. 3-ciej po południu na składnicy **firmy Hartwig ulica Dworcowa 72**

większą ilość cajgu, szewiotu, materjały bluzkowe, pościelowe, fartuchowe, ubraniowe, podszewki, około 20 paczek wełny, większą ilość skarpetek, pończoch damskich, kamizelki wełniane damskie i męskie, sukienki i swetry dziecięce i inne drobne towary.

16983) **Kucharz**, kom. sąd.

KONKURS.

Wydział Powiatowy oddaje w drodze konkursu **dostawę oraz wykonanie urządzeń sanitarnych przy rozbudowie Szpitala Powiatowego w Strzelnie** i to:

łazienki, umywalnie i zlewy żelazo-emaljowe

Podkładki ofertowe można odebrać za uprzednią opłatą 3 zł. w Powiatowym Urzędzie Budownictwa.

Oferty należycie opieczętowane z napisem „Oferta na urządzenie sanitarne w Szpitalu Powiatowym“ należy składać do dnia **4. VII. br. do godz. 10 przed południem w Powiatowym Urzędzie Budownictwa w Strzelnie.**

Otwarcie ofert nastąpi dnia 4. VII. br. o godz. 11 przed południem.

Wydział Powiatowy zastrzega sobie prawo wyżej wymienionej pracy i dostawy bez względu na wynik konkursu.

Wszelkich informacji dotyczących urządzeń sanitarnych udziela Powiatowy Urząd Budownictwa w godzinach urzędowych.

Strzelno, dnia 26 czerwca 1930 roku

Przewodniczący Wydziału Powiatowego
(—) **Baranowski.** (16956

Patenty rzecznik patenowy **F. Winnicki, il. dypl.** wzory, znaki towarowe w Polsce i zagraicą.
Poznań, ulica Konopnickie 7. 10137

Rakiety tenisowe po zniżonych cenach oraz wszelkie przybory do tenisu jakoteż dobre i tanie **naciągi w jednym dniu** poleca: **B. Paul, ul. Piotra Skargi 3.**

Magistrat m. Nowe pow. Świecie Pomorze
ogłasza

KONKURS

na posadę

lekarza weterynaryjnego

(inspektora rzeźni).

Uposażenie według umowy. Mieszkanie służbowe w Rzeźni Miejskiej.

Praktyka prywatna z braku lek. wet. w promieniu 20 klm. dozwolona.

Posada jest zaraz do objęcia.

Podanie zaopatrzone w zaświadczenie na prawo wykonywania praktyki w Państwie Polskim oraz odpis dyplomu i świadectwo zdrowia należy nadsyłać do wyżej podanego adresu do **1 sierpnia 1930 r.**

Nowe, dnia 24 czerwca 1930 r. (16949

Magistrat — **Jabłoński**, Burmistrz.

Nauki księgowości, korespondencji i stenografji udziela (16662
G. Vorreau
rewizor ksiąg
Bydgoszcz
ul. Marszałka Focha 43.

TAPETY
Pomorska 8. 5775

Poszukuję zaraz samodzielną
ekspedjentkę
do mego magazynu obuwia. Tylko pierwszorzędne siły zechcą złożyć ofertę z odpisami świadectw, dołączeniem podobizny i podaniem pensji do (16959
MAGAZYNU OBUWIA Edmund Lange, Grudziądz, Pl. 23 Stycznia 27.

Szofer
z praktyką może się zgłosić. Matejki 5. (9723

Uczeń biurowy
z dobrem wykształceniem władający językiem polskim i niemieckim, poszukiwany. 16985
E. Stadie - Automobile, Bydgoszcz, Gdańska 160.

Potrzebny zaraz samodzielny
czeladnik piekarski
rozumiejący się cokolwiek na wypiekaniu ciastek. Proszę o podanie warunków.
Feliks Łukaszewski
Telechany, Kościelna 8, Kosów Poleski, 16988

DZIERŻAWY

Lokale
nadające się na biura wszelkiego rodzaju odda zaraz Bank Bydgoski, Mostowa 6. 16981

Wydzierżawię
od 1. 8. br. dobrze zaprowadzony **skład kolonj. z żelazem etc.** z mieszk., dom narożny przy rynku. Cena i warunki według ugody. Zgł. do Dziennika Bydg. pod „F.“ (16625

RÓŻNE

Biedna
panienka zgubiła zegarek złoty z branzoletką pamiątkowy dnia 27. 6. 1930 o godz. 20—21 z Placu Wolności do Gdańskiej. Uczciwego znalazcę proszę o zwrot. Kościuszki 53 L. Bludowska. (9715

Zgubiono (9727
wczoraj na torze wyścigów konnych w torebce skórzanej klucze (3 duże 1 mały Znalazcę proszę o oddanie za wynagrodzeniem w filji Dzien. Bydg.

Zgubiono
dnia 27 m. portmonetkę z zawartością obrączki i 3 złotych Uczciwego znalazcę upraszam o zwrot obrączki do Dziennika Bydgoskiego. (16971

SPRZEDAŻE

Skład
rowerów dobrze prosperujący, głównej ulicy Bydgoszczy sprzedam. Of. filja Dz. B. „10.000“. (9770

Kamienicę 9774
ogród, skład mieszkanie wolne sprzedam tanio lub zamienię na gospodarstwo Gdańska 101. Gospodarz.

Restauracja
z urządzeniem, sklep korzenny z towarem, nadto lokal nadający się na cukiernię, piekarnię i t. p. pompa benzynowa, garaż oraz dwupokojowe mieszkanie z kuchnią z powodu wyjazdu w całości lub częściowo do odstąpienia w Chabówce. Znakomite położenie, rentowność zapewniona, potrzebna gotówka około 10 tysięcy zł. Zgłosz. Kobylańska, Chabówka, wila Obidowa. (16980

Skład
zaprowadzony galanterji skórzanej, artykuły do podróży i zabawki w centrum m. Chełmna sprzedam z powodu wyjazdu natychmiast wraz z towarem i urządzeniem i 3 pokoj. mieszkaniem, towar oddam niżej cen zakupu do 20%, gotówki potrzeba do 6000 zł, nadaje się dla siodlarza - tapicera bez konkurencji. T. Wacławski, Chełmno, ul. M. Focha dawn. Grudziądzka 2 (9742

Za bezcen 9769
z powodu likwidacji sprzedam powozy, kanapy, leżanki, materace, szory wyjazdowe i robocze, zabawki itd. niżej cen zakupu. Wacławski, Chełmno, Marszałka Focha 2, dawniej Grudziądzka 2.

Na sprzedaż
2 pługi, 20 mtr. grubej liny i waga decym. Neumann, Chołoniewskiego 49.

Place
budowlane przy Toruńskiej sprzedam tanio. Kołecki Gdańska 41. (9773

Baczność
meble do wyboru kompletne i pojedyńcze na sprzedaż. Skład, Chrobrego 12. (9716

POSADY WOLNE

Budowniczy (9771
do pobudowania wili pożądany. Oferty z podaniem cbm. muru, kwmtr. tynku itd. filja Dzien. „200.000“.

Absolwenta
(absolwentkę) ekonomiczno - handlowej szkoły, biegłą: stenografja polska, niemiecka, maszyna i t. d. przyjmie Sekretarjat szkół Bergera, Toruń, Żeglarska nr. 25. 16961

Służącą
umiejącą dobrze gotować poszukuję. Pomorska 59, skład. 9765

Panienkę 9772
do składu, lekkich prac domowych, własną pościelą przyjmę. Oferty życiorysem filja Dzien. „10.000“.

Ucznia
poszukuję zaraz z dobrej rodziny i z wykształceniem 6 kl. gimn. lub równorzędn., władającego językiem polskim i niemieckim. Drogerja Flora Stefan Bożeński, Bydgoszcz, Gdańska 23. (9738

Służąca
z gotowaniem i praniem zaraz potrzebna. Drogerja pod Gwiazdą Dworcowa 13. (9756

POSADY POSZUKUJĄ

Bufetowy
Szukam bufet z obsługą lub bez. Płacę towar, miejscowość obojętna. Zgłosz. do filji Dz. Bydg. pod „Z. Z. 100“. 9711

Posadę
bufetowego, magazyniera lub podobną poszukuję kupiec śred. wieku z kaucją 1500 gotówki i 3000 hipot. Zgł. A. Błotnicki. Golub. (16987

MIESZKANIA

Mieszkania
1 pokojowe czynsz miesięczny. 1-2-3-4-5 pokojowe czynsz roczny. „Victoria“ Sniadeckich 22. 9760

Mieszkanie
w centrum poszukuje bezdzietne małżeństwo. Roczny czynsz zgóry. Przyjmę ewentl. administrację domu. Łask. zgłoszenia pod „Komfort“ do filji Dz. Bydg. 9749

Pokój
z kuchnią do wynajęcia, zwrot remontu. Szpitalna 7. (16811

POKOJE

Pokój
wynajmę. Jezuicka 19, III ptr. (16912

Słoneczny
elegancko umebl. pokój osobne wejście do wynajęcia. Kołłątaja 12, II ptr. lewo. 9762

Pokój
panom. Św. Trójcy 1a, II ptr. lewo. 16975

Duży
ładnie umeblowany pokój, telefon, także dla przyjezdnych. Cieszkowskiego 17, I piętro lewo. (9717

Umeblowany
pokój niekrępujący. Cieszkowskiego 17, II ptr. lewo. 16976

Pokój
Sniadeckich 11, I. (9768

Duży
pokój dla dwóch panów lub bezdzietnego małżeństwa do wynajęcia. Krakowska 15, I p. (9746

Pokój
dobrze umebl. Kościuszki 34, II, lewo. (9766

Pokój (15693
dla pań zaraz do wynajęcia. Nakielska 19, II pr.

Pokój (9767
umebl. dla 2 panów. Sienkiewicza 7, parter lewo.

Pokój (9745
osobne wejście dla pana. Zduny 20a, II ptr. pr.

Pokój
umebl. Pomorska 49-50, III lewo. 9744

Pokój
dla inteligentnego pana zaraz. Marcinkowskiego 10 I prawo. 9748

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 60 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,00 zł., na dalszych stronach 85 gr. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych 100% drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy, Bank M. Stadthagen. — Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy.